

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 30 października 2017 r. sporządzone w odniesieniu do oskarżonych D. M. (1), J. L. (1) i E. W. stosownie do art. 423 § 1a kpk w zw. z art. 457 § 2 kpk na wniossek Prokuratora oraz obrońców oskarżonych D. M. (1), J. L. (1) i E. W.

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 3 sierpnia 2016 r. sygn. akt IX K 1264/13 orzekł następująco.

Co do czynu z pkt I aktu oskarżenia oskarżonego D. M. (1) uznał za winnego tego, że w nieustalonej dacie przypadającej latem lub jesienią 2010 roku, jednak nie wcześniej, niż w sierpniu 2010 roku w G. lub W., wbrew przepisom ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii, uczestniczył w obrocie znaczną ilością środka odurzającego w postaci marihuany w ilości co najmniej 1.000 gram w ten sposób, że sprzedał ją R. T. ps. (...) w celu jej dalszej odsprzedaży za nieustaloną kwotę mieszczącą się w przedziale od 9.000 złotych do 15.000 złotych, przy czym czynu tego dopuścił się przed upływem pięciu lat od odbycia w okresie od 16 kwietnia 2003 roku do 21 grudnia 2005 roku, w ramach kary łącznej 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, kary 2 lat pozbawienia wolności orzeczonej za przestępstwo podobne, bowiem popełnione w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z art. 280 § 1 kk i inne wyrokiem Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 12 stycznia 2004 roku w sprawie o sygnaturze akt III K 858/03, to jest występku z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 64 § 1 kk – oba w brzmieniu obowiązującym w dniu 8 grudnia 2011 roku i za to na mocy art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w brzmieniu obowiązującym w dniu 8 grudnia 2011 roku wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności oraz karę grzywny w wysokości 120 stawek dziennych, przy przyjęciu wysokości jednej stawki na kwotę 30 złotych (**pkt 1 wyroku**).

Co do czynu z pkt VI aktu oskarżenia uznał oskarżonego D. M. (1) za winnego tego, że w nieustalonym dokładnie czasie przypadającym od sierpnia do 8 listopada 2010 roku w G., w zamiarze, aby inne osoby, a to R. T. ps. (...) i P. C. dokonali czynu zabronionego w postaci oszustwa na szkodę (...) S.A. z siedzibą w W. polegającego na wprowadzeniu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, ubezpieczyciela w błąd, co do zaistnienia zdarzenia będącego podstawą wypłaty odszkodowania, a to kradzieży pojazdu - samochodu osobowego marki B. (...) o numerze rejestracyjnym (...) oraz doprowadzeniu w ten sposób ubezpieczyciela do niekorzystnego rozporządzenia mieniem poprzez wypłatę odszkodowania w kwocie 65.200 złotych, swoim zachowaniem ułatwił mężczyznom jego popełnienie w ten sposób, że samochód ten przyjął i ukrył, przy czym ubezpieczyciel odmówił wypłaty odszkodowania, a czynu tego dopuścił się przed upływem pięciu lat od odbycia w okresie od 16 kwietnia 2003 roku do 21 grudnia 2005 roku, w ramach kary łącznej 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, kary 2 lat pozbawienia wolności orzeczonej za przestępstwo podobne z art. 280 § 1 kk i inne wyrokiem Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 12 stycznia 2004 roku w sprawie o sygnaturze akt III K 858/03, to jest występku z art. 18 § 3 kk w zw. z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk – wszystkie w brzmieniu obowiązującym w dniu 8 grudnia 2011 roku i za to na mocy art. 19 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk oraz art. 33 § 2 kk – wszystkie w brzmieniu obowiązującym w dniu 8 grudnia 2011 roku wymierzył mu karę 1 roku i 5 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę grzywny w ilości 140 stawek dziennych przy przyjęciu wysokości jednej stawki na kwotę 30 złotych (**pkt 2 wyroku**).

Co do czynów z pkt II i IV aktu oskarżenia uznał oskarżonego D. M. (1) za winnego tego, że:

- w dniu 12 maja 2010 roku m.in. w K., działając wspólnie i w porozumieniu m.in. z R. T., D. S. (1) oraz przy pomocy E. W., J. L. (1) oraz innej ustalonej osoby, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i uzyskania od Banku (...) S.A. w W. kredytu gotówkowego, w procedurze kredytowej przedłożył nierzetelne dokumenty w postaci zaświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach D. S. (1) w firmie (...) W. M. w N. oraz druków RMUA, z których wynikało niezgodnie z rzeczywistością, że osoba ta jest zatrudniona u tego pracodawcy na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony i otrzymuje wynagrodzenie, które to dane miały istotne znaczenie dla uzyskania wsparcia finansowego i w ten sposób poprzez wprowadzenie w błąd tego Banku, co do zatrudnienia i osiągania dochodów przez kredytobiorcę,

zdolności kredytowej, a także zamiaru spłaty kredytu oraz poprzez podpisanie przez D. S. (1) umowy kredytowej doprowadził tenże Bank do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 40.000 złotych, przy czym czynu tego dopuścił się przed upływem pięciu lat od odbycia w okresie od 16 kwietnia 2003 roku do 21 grudnia 2005 roku, w ramach kary łącznej 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, kary 2 lat pozbawienia wolności orzeczonej za przestępstwo podobne z art. 280 § 1 kk i inne wyrokiem Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 12 stycznia 2004 roku w sprawie o sygnaturze akt III K 858/03, to jest występku z art. 297 § 1 kk i art. 286 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk – wszystkie w brzmieniu obowiązującym w dniu 8 grudnia 2011 roku,

- w dniu 18 maja 2010 roku w G. i K., działając wspólnie i w porozumieniu m.in. z R. T., B. G. i J. G. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i uzyskania od Banku (...) S.A. w W. kredytu gotówkowego, w procedurze kredytowej przedłożył nierzetelne dokumenty w postaci zaświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach B. G. w firmie (...) z siedzibą w G. oraz druków RMUA, z których wynikało niezgodnie z rzeczywistością, że osoba ta jest zatrudniona u tego pracodawcy na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony i otrzymuje wynagrodzenie, które to dane miały istotne znaczenie dla uzyskania wsparcia finansowego i w ten sposób poprzez wprowadzenie w błąd tego Banku, co do zatrudnienia i osiągania dochodów przez kredytobiorcę, zdolności kredytowej, a także zamiaru spłaty kredytu oraz poprzez podpisanie przez B. G. umowy kredytowej doprowadził tenże Bank do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 40.000 złotych, przy czym czynu tego dopuścił się przed upływem pięciu lat od odbycia w okresie od 16 kwietnia 2003 roku do 21 grudnia 2005 roku, w ramach kary łącznej 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, kary 2 lat pozbawienia wolności orzeczonej za przestępstwo podobne z art. 280 § 1 kk i inne wyrokiem Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 12 stycznia 2004 roku w sprawie o sygnaturze akt III K 858/03, to jest występku z art. 297 § 1 kk i art. 286 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk – wszystkie w brzmieniu obowiązującym w dniu 8 grudnia 2011 roku

i za to na mocy art. 286 § 1 kk przy zast. art. 11 § 3 kk oraz na mocy art. 33 § 2 kk i przy zast. art. 91 § 1 kk – wszystkie w brzmieniu obowiązującym w dniu 8 grudnia 2011 roku skazuje go na jedną karę – 2 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę grzywny w ilości 220 stawek dziennych przy przyjęciu wysokości jednej stawki na kwotę 30 złotych **(pkt 3 wyroku)**.

Co do czynu z pkt V aktu oskarżenia uznaje oskarżonego D. M. (1) za winnego tego, że od dnia 31 sierpnia 2010 roku do nieustalonej daty 2010 roku m.in. w G., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami m.in. R. T., pomagał do zbycia rzeczy uzyskanej za pomocą czynu zabronionego, a to koparko – ładowarki marki J. (...) o wartości przekraczającej 100.000 złotych i nie przekraczającej 200.000 złotych skradzionej w dniu 31 sierpnia 2010 roku w R. na szkodę firmy (...) Sp. z o. o. z siedzibą w Ż. oraz (...) S.A. z siedzibą we W. w ten sposób, że pojazd ten przyjął, przechowywał, a następnie sprzedał, przy czym czynu tego dopuścił się przed upływem pięciu lat od odbycia w okresie od 16 kwietnia 2003 roku do 21 grudnia 2005 roku, w ramach kary łącznej 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, kary 2 lat pozbawienia wolności orzeczonej za przestępstwo podobne z art. 280 § 1 kk i inne wyrokiem Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 12 stycznia 2004 roku w sprawie o sygnaturze akt III K 858/03, to jest występku z art. 291 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk – oba w brzmieniu obowiązującym w dniu 8 grudnia 2011 roku i za to na mocy art. 291 § 1 kk oraz art. 33 § 2 kk skazuje go na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę grzywny w ilości 150 stawek dziennych przy przyjęciu wysokości jednej stawki na kwotę 30 złotych **(pkt 4 wyroku)**.

Co do czynu z pkt III aktu oskarżenia uniewinnił oskarżonego D. M. (1) od jego popełnienia **(pkt V wyroku)**, a miał on stanowić przestępstwo z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk i art. 29 § 1 k przy zast. art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i polegać na tym, że w maju 2010 roku w K., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami, w celu uzyskania korzyści majątkowej usiłował wyłudzić w Banku (...) S.A. Oddział(...)w K. ul. (...) kredyt gotówkowy w kwocie 35.000,00 zł. w ten sposób, iż po otrzymaniu od E. W. poświadczających nieprawdę, nierzetelnych dokumentów o rzekomym zatrudnieniu i zarobkach A. S. (1) w firmie (...) w N., przekazał za pośrednictwem R. T. ps. (...), po skontaktowaniu się z nim za pośrednictwem A. D. ps. (...), A. S. (1), który przedłożył je w maju 2010 roku, w tym banku, wprowadzając w błąd pracowników banku co do miejsca zatrudnienia i wysokości osiąganych dochodów, usiłując doprowadzając do niekorzystnego rozporządzenia mieniem Bank (...) S.A. Oddział (...)w K. ul. (...) w postaci przyznania i wypłacenia kredytu gotówkowego w kwocie 35.000,00 złotych, lecz

zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na odmowę wypłacenia kredytu gotówkowego przez wyżej wymieniony bank, przy czym zarzucanego mu przestępstwa dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu w okresie od 16 kwietnia 2003 roku do 21 grudnia 2005 roku kary 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, za podobne przestępstwa popełnione w celu osiągnięcia korzyści majątkowej z art. 280 § 1 kk i art. 282 kk, orzeczonej przez Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 12 stycznia 2004 roku, sygn. akt II K 858/03, prawomocnym w dniu 6 sierpnia 2004 roku.

Na mocy art. 91 § 2 kk i art. 86 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 8 grudnia 2011 roku połączy wyżej orzeczone wobec oskarżonego D. M. (1) kary pozbawienia wolności oraz kary grzywny i wymierzył mu karę łączną 4 lat pozbawienia wolności oraz karę łączną grzywny w ilości 400 stawek dziennych przy przyjęciu wysokości jednej stawki na kwotę 30 złotych (**pkt 6 wyroku**).

Na mocy art. 63 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 8 grudnia 2011 roku na poczet orzeczonej wobec oskarżonego D. M. (1) kary pozbawienia wolności zaliczył okres tymczasowego aresztowania od dnia 4 lipca 2012 roku do dnia 11 grudnia 2012 roku (**pkt 7 wyroku**).

Na mocy art. 45 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 8 grudnia 2011 roku orzekł wobec oskarżonego D. M. (1) środek karny w postaci przepadku równowartości korzyści osiągniętej z przestępstw przypisanych mu wyżej w punkcie 1, 2, 3 oraz 4 w wysokości łącznej 33.400 złotych (**pkt 8 wyroku**).

W **punktach 9-12 wyroku** odnośnie oskarżonych J. G. oraz B. G. i czynów z pkt VII oraz IX aktu oskarżenia (opisanych odpowiednio w pkt VII i VIII części wstępnej wyroku).

Co do czynu z pkt X aktu oskarżenia (opisanego w pkt IX części wstępnej wyroku) uznał oskarżoną J. L. (1) za winną tego, że w dniu 12 maja 2010 r. w K., działając w zamiarze, aby inne osoby, w tym D. S. (1), dopuściły się czynu zabronionego polegającego na przedłożeniu w procedurze kredytowej w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i uzyskania kredytu od Banku (...) S.A. w W. nierzetelnych dokumentów w postaci zaświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach i druków RMUA, których dane miały istotne znaczenie dla uzyskania wsparcia finansowego i doprowadzeniu Banku do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 40.000 poprzez wprowadzenie w błąd tego podmiotu, co do zatrudnienia i osiągania dochodów przez kredytobiorcę, zdolności kredytowej, a także zamiaru spłaty kredytu, swoim zaniechaniem, wbrew szczególnemu prawnemu obowiązкови niedopuszczenia do popełnienia czynu zabronionego, oraz zachowaniem ułatwiła jego popełnienie poprzez brak zweryfikowania zatrudnienia kredytobiorcy w firmie znanego jej osobiście W. M., podczas gdy należało tego dokonać biorąc pod uwagę adres zamieszkania kredytobiorcy podany na zaświadczeniu w relacji do miejsca pracy, wypełnienie zaświadczenia trzema różnymi długopisami i charakterami pisma, brak jasnego stanowiska kredytobiorcy, co do żądanej kwoty kredytu oraz telefoniczne wsparcie dokonywane w odniesieniu do tego kredytu przez E. W. oraz poprzez poświadczenie na dokumencie zaświadczenia, że weryfikacji zatrudnienia dokonała, a nadto udzielenie koniecznych informacji, to jest występku z art. 18 § 3 kk w zw. z art. 297 § 1 kk i art. 18 § 3 kk w zw. z art. 286 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk i za to na mocy art. 37a kk w zw. z art. 19 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk przy zast. art. 11 § 3 kk wymierzył jej karę grzywny w ilości 300 stawek dziennych, przy przyjęciu wysokości jednej stawki na kwotę 50 złotych (**pkt 13 wyroku**).

Na mocy art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej wobec oskarżonej J. L. (1) kary grzywny zaliczył okres zatrzymania w dniu 6 marca 2013 roku uznając, że do wykonania pozostaje grzywna w wysokości 298 stawek dziennych (**pkt 14 wyroku**).

Co czynów z pkt XI i XII aktu oskarżenia (opisanych odpowiednio w pkt X i XI części wstępnej) uniewinnił oskarżoną J. L. (1) od ich popełnienia (**pkt 15 wyroku**), a miały one stanowić:

- czyn z XI aktu oskarżenia przestępstwo z art. 18 § 3 kk w zw. z art. 13 § 1 kk w w. z art. 286 § 1 kk i art. 297 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk i polegać na tym, że w maju 2010 roku w K., działając w zamiarze, aby inna osoba – A. S. (1) działający wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami, w celu uzyskania korzyści majątkowej, dokonał czynu zabronionego, to jest wyłudził w Bank (...) S.A. Oddział (...) w K. ul. (...) kredyt gotówkowy w kwocie 35.000,00 zł. w ten sposób, iż po skontaktowaniu przez A. D. ps. (...) i przekazaniu przez E.

W., a następnie D. M. (1) ps. (...) i R. T. ps. (...) – A. S. (1) poświadczających nieprawdę, nierzetelnych dokumentów o rzekomym jego zatrudnieniu i zarobkach w firmie (...) w N., które A. S. (1) przedłożył w maju 2010 roku, w tym banku, wprowadzając w błąd pracowników banku co do miejsca zatrudnienia i wysokości osiąganych dochodów, usiłował doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem Bank (...) S.A. Oddział (...) w K. ul. (...) w postaci przyznania i wypłacenia kredytu gotówkowego w kwocie 35.000,00 złotych, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na odmowę wypłacenia kredytu gotówkowego przez wyżej wymieniony bank, swoim zachowaniem, jako pracownica oddziału tego banku ułatwiła jego popełnienie, w szczególności udzielając rady oraz informacji, a także wbrew prawnemu, szczególnemu obowiązkowi niedopuszczenia do popełnienia czynu zabronionego swoim zachowaniem ułatwiła innym osobom, tj.: A. S. (1), E. W., A. D., D. M. (1) i R. T. jego popełnienie,

- czyn z pkt XII aktu oskarżenia przestępstwo z art. 18 § 3 kk w zw. z art. 286 § 1 kk i art. 297 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk i polegać na tym, że w dniu 18 maja 2010 roku w K., działając w zamiarze, aby inna osoba – B. G. o ps. (...), działający wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami, w celu uzyskania korzyści majątkowej, dokonał czynu zabronionego, to jest wyłudził w Bank (...) S.A. Oddział (...) w K. ul. (...) kredyt gotówkowy w kwocie 40.000,00 zł. w ten sposób, iż po przekazaniu przez D. M. (1) ps. (...), J. G. i R. T. ps. (...) – B. G. poświadczających nieprawdę, nierzetelnych dokumentów o rzekomym jego zatrudnieniu i zarobkach w firmie (...) J. G. z/s w G., wystawionych przez J. G., które B. G. przedłożył w dniu 18 maja 2010 roku, w tym banku, wprowadzając w błąd pracowników banku co do miejsca zatrudnienia i wysokości osiąganych dochodów, doprowadzając do niekorzystnego rozporządzenia mieniem Bank (...) S.A. Oddział (...) w K. ul. (...) w postaci przyznania i wypłacenia kredytu gotówkowego w kwocie 40.000,00 złotych, swoim zachowaniem, jako pracownica oddziału tego banku ułatwiła jego popełnienie, w szczególności udzielając rady oraz informacji, a także wbrew prawnemu, szczególnemu obowiązkowi niedopuszczenia do popełnienia czynu zabronionego swoim zachowaniem ułatwiła innym osobom, tj.: B. G., D. M. (1), J. G. i R. T. jego popełnienie.

Co do czynu z pkt XIII aktu oskarżenia (opisanego w pkt XII części wstępnej wyroku) uznał oskarżoną E. W. za winną tego, że od nieustalonego dnia do dnia 12 maja 2010 roku w K. działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w zamiarze, aby inne osoby, w tym D. M. (1), dopuściły się czynu zabronionego polegającego na przedłożeniu w procedurze kredytowej w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i uzyskania kredytu od Banku (...) S.A. w W. nierzetelnych dokumentów w postaci zaświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach, których dane miały istotne znaczenie dla uzyskania wsparcia finansowego i doprowadzeniu Banku do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 40.000 poprzez wprowadzenie w błąd tego podmiotu, co do zatrudnienia i osiągania dochodów przez kredytobiorcę i zdolności kredytowej, a także zamiaru spłaty kredytu, swoim zachowaniem ułatwiła jego popełnienie poprzez wskazanie D. M. (1) pracownicy banku – J. L. (1), jako osoby mogącej „załatwić” kredyt, pośredniczenie w uzyskaniu przez D. M. (1) druków zaświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach oraz druków RMUA z pieczęciami firmy W. M., udzielenie mu koniecznych informacji oraz telefoniczny kontakt z J. L. (1) w celu poparcia wniosku kredytowego swoją osobą – nieformalnego pośrednika kredytowego, to jest występku z art. 18 § 3 kk w zw. z art. 297 § 1 kk i art. 18 § 3 kk w zw. z art. 286 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk i art. 12 kk i za to na mocy art. 37a kk w zw. z art. 19 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk przy zastosowaniu art. 11 § 3 kk wymierzył jej karę grzywny w ilości 300 stawek dziennych, przy przyjęciu wysokości jednej stawki na kwotę 40 złotych (**pkt 16 wyroku**).

Co do czynów pkt XIV i XV aktu oskarżenia (opisanych w pkt XIII i XIV części wstępnej wyroku) uniewinnił oskarżoną E. W. od ich popełnienia (**pkt 17 wyroku**), a miały stanowić:

- czyn z pkt XIV aktu oskarżenia przestępstwo z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk i art. 297 § 1 kk i polegać na tym, że w maju 2010 roku w K., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami, w celu uzyskania korzyści majątkowej usiłowała wyłudzić w Banku (...) S.A. Oddział (...) w K. ul. (...) kredyt gotówkowy w kwocie 35.000,00 zł. w ten sposób, iż przekazała D. M. (1) ps. (...) i R. T. ps. (...) poświadczające nieprawdę, nierzetelne dokumenty o rzekomym zatrudnieniu i zarobkach A. S. (1) w firmie (...) w N., które to dokumenty D. M. (1) i R. T. po skontaktowaniu przez A. D. ps. (...) przekazali A. S. (1), który następnie przedłożył je w maju 2010 roku, w tym banku, wprowadzając w błąd pracowników banku co do miejsca zatrudnienia i wysokości osiąganych dochodów, usiłował doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem Bank (...) S.A. Oddział (...) w K.

ul. (...) w postaci przyznania i wypłacenia kredytu gotówkowego w kwocie 35.000,00 złotych, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na odmowę wypłacenia kredytu gotówkowego przez wyżej wymieniony bank oraz skontaktowała wyżej wymienionych z pracownicą oddziału tego banku – J. L., która to ułatwiła popełnienie tego przestępstwa, w szczególności udzielając rady oraz informacji, a także wbrew prawnemu, szczególnemu obowiązkowi niedopuszczenia do popełnienia czynu zabronionego swoim zachowaniem ułatwiła innym osobom, tj.: A. S. (1), D. M. (1) i R. T. jego popełnienie,

- czyn z pkt XV aktu oskarżenia przestępstwo z art. 18 § 3 kk w zw. z art. 286 § 1 kk i art. 297 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk i polegać na tym, że w dniu 18 maja 2010 roku w K., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami, w celu uzyskania korzyści majątkowej wyłudził w Banku (...) S.A. Oddział (...) w K. ul. (...) kredyt gotówkowy w kwocie 40.000,00 zł. w ten sposób, iż skontaktowała D. M. (1) ps. (...), J. G. i R. T. ps. (...) z pracownicą oddziału tego banku – J. L., która to ułatwiła popełnienie tego przestępstwa, w szczególności udzielając rady oraz informacji, a także wbrew prawnemu, szczególnemu obowiązkowi niedopuszczenia do popełnienia czynu zabronionego swoim zachowaniem ułatwiła innym osobom, tj.: D. M. (1), J. G., R. T. i B. G. o pseudonimie(...) jego popełnienie, przy czym J. G. wystawił poświadczające nieprawdę, nierzetelne dokumenty o rzekomym zatrudnieniu i zarobkach B. G. w firmie (...) J. G. z/s w G., które to dokumenty D. M. (1), J. G. i R. T. przekazali B. G., który przedłożył je w dniu 18 maja 2010 roku, w tym banku, wprowadzając w błąd pracowników banku co do miejsca zatrudnienia i wysokości osiąganych dochodów, doprowadzając do niekorzystnego rozporządzenia mieniem Bank (...) S.A. Oddział (...) w K. ul. (...) w postaci przyznania i wypłacenia kredytu gotówkowego w kwocie 40.000,00 złotych.

Co do czynu z pkt XVI aktu oskarżenia (opisanego w pkt XV części wstępnej wyroku) uniewinnił oskarżonego J. Z. od jego popełnienia, a miał stanowić przestępstwo z art. 291 § 1 kk i polegać na tym że na przełomie miesiąca sierpnia i września 2010 r. w G., M. i L., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami, nabył od D. M. (1) ps. (...) i R. T. ps. (...), za kwotę 35 000 zł, koparko – ładowarkę (...) o wartości 200 000 złotych, pochodzącą z dokonanej w dniu 31 sierpnia 2010 r. w R. kradzieży z włamaniem na szkodę (...) Sp. z o. o. w Ż.. Jednocześnie na mocy art. 632 pkt 2 kpk kosztami sądowymi w tej części obciążył Skarb Państwa (**pkt 18 wyroku**).

Z kolei w **pkt 19 wyroku** po myśli zasady wyrażonej w art. 627 kpk zasądził od oskarżonych D. M. (1), J. G., B. G., J. L. (1) i E. W. na rzecz Skarbu Państwa całość wydatków w odniesieniu do czynów, w stosunku do których doszło do ich skazania oraz wymierzył opłaty w wysokości:

- D. M. (1) w kwocie 2.800 złotych,
- J. G. w kwocie 780 złotych,
- B. G. w kwocie 240 złotych,
- J. L. (1) w kwocie 3.000 złotych,
- E. W. w kwocie 2.400 złotych.

Apelacje od tego wyroku wywiedli: oskarżyciel publiczny, obrońca oskarżonego D. M. (1), obrońca oskarżonej J. L. (1) oraz obrońca oskarżonej E. W..

Prokurator zaskarżył wyrok na niekorzyść w części uniewinniającej oskarżonych J. L. (1), E. W., D. M. (1) i J. Z. (punkty 5, 15, 17 i 18), a także w odniesieniu do kar wymierzonych oskarżonym J. L. (1) i E. W. odpowiednio w punktach 13 oraz 16 i zarzucając:

I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść polegający na błędnym przyjęciu, iż w zakresie czynów zarzuconych oskarżonym D. M. (1), J. L. (1), E. W. i J. Z., nie dopuścili się oni zarzucanych im w punktach III, X, XI, XIII, XIV i XV aktu oskarżenia czynów zabronionych, albowiem swoim

zachowaniem nie wypełnili znamion zarzucanych przestępstw, czego konsekwencją jest uniewinnienie oskarżonych co do tych czynów, w sytuacji gdy ocena i wnioski wyprowadzone z okoliczności ujawnionych w toku postępowania, zwłaszcza w postaci zeznań świadków oraz wyjaśnień pozostałych współoskarżonych, a w szczególności R. T., A. D., A. S. (1), J. G., B. G. i pozostałego ujawnionego materiału dowodowego, zgodnie z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania prowadzą do zgoła odmiennego wniosku, to jest że oskarżeni swoimi zachowaniami dopuścili się czynów zarzucanych im w punktach III, X, XI XIII, XIV i XV aktu oskarżenia,

II. rażąco niewspółmierność kary wymierzonej oskarżonym J. L. (1) i E. W. skazanym za czyny zarzucane im w punktach IX i XII aktu oskarżenia, w stosunku do stopnia społecznej szkodliwości oraz winy, wynikającą z orzeczenia zbyt niskiej kary w postaci kary grzywny, co powoduje, że kara ta nie spełnia swej funkcji w zakresie prewencji ogólnej oraz szczególnej, a przy tym nie czyni zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości,

wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Obrońca D. M. (1) zaskarżyła wyrok co do pkt 1 i 4, a tym samym w zakresie rozstrzygnięć o karach łącznych z pkt 6 i przepadku z pkt 7, zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na wadliwym przyjęciu, że:

- oskarżony dopuścił się czynu z pkt 1, podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy zebrany w sprawie nie pozwala na przyjęcie winy oskarżonego,
- oskarżony dopuścił się czynu z pkt 4 (pkt V aktu oskarżenia), podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika, aby można było oskarżonemu przypisać w zakresie opisanego czynu winę,

2. obrazę przepisów prawa procesowego, mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, a w szczególności:

- art. 17 § 1 pkt 11 kk w zw. z art. 439 § 1 pkt 9 kpk poprzez nieustalenie, czy oskarżony na etapie postępowania sądowego może brać udział w postępowaniu sądowym,
- art. 7 kpk w zw. z art. 4 kpk w zw. z art. 410 kpk poprzez odstąpienie od kodeksowej zasady swobodnej oceny dowodów, która jednoznacznie wyklucza arbitralność Sądu w zakresie oceny materiału dowodowego i orzekanie przez Sąd I instancji na zasadzie niedozwolonej dowolności, w szczególności poprzez odstąpienie od pełnej analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego i orzekanie na podstawie dowodów niekorzystnych dla oskarżonego, nie uwzględniając jednocześnie tych, które przemawiały na korzyść D. M. (1),
- art. 5 § 2 kpk poprzez rozstrzygnięcie na niekorzyść oskarżonego D. M. (1) nie dających się usunąć istotnych wątpliwości dotyczących zarzucanych mu czynów,
- art. 6 kpk w zw. z art. 117 § 2a kpk w zw. z art. 376 § 2 kpk w zw. z art. 42 ust. 2 Konstytucji RP poprzez nieuwzględnienie wniosku obrońcy o odroczenie rozprawy w dniu 25 maja 2016 r. i przeprowadzenie rozprawy pomimo tego, że złożył stosowne zaświadczenie lekarskie wydane przez lekarza sądowego lek. med. W. G., z którego wynikało, że oskarżony jest niezdolny do udziału w rozprawie w dniu 25 maja 2016 r., a nadto z przedłożonego dokumentu wynikało, że udział w rozprawie sądowej powinien być poprzedzony badaniem psychiatrycznym,

a z ostrożności procesowej

3. rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary łącznej 4 lat pozbawienia wolności oraz kary grzywny w ilości 400 stawek dziennych przy przyjęciu wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 30 złotych, podczas gdy postawa oskarżonego D. M. (1) winna przemawiać za wymierzeniem mu kary pozbawienia wolności z warunkowym jej zawieszeniem

Z powołaniem się zaś na podniesione zarzuty obrońca D. M. (1) wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie tego oskarżonych od czynów z pkt 1 i 4, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, a w ostateczności zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania

Obrońca J. L. (1) zaskarżył wyrok co do rozstrzygnięć z pkt 13, 14 i 19, podnosząc następujące zarzuty:

1. obrazy przepisów postępowania mającej wpływ na treść orzeczenia, tj.

- art. 399 § 1 kpk w zw. z art. 6 kpk w zw. z art. 42 Konstytucji RP w zw. z art. 2 Konstytucji RP poprzez jego niezastosowanie i tym samym ograniczenie prawa do obrony, albowiem Sąd I instancji, jakkolwiek na rozprawie w dniu 5 kwietnia 2016 r. pouczył oskarżoną o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej zarzucanego aktem oskarżenia czynu, to tym niemniej sąd ten w wyroku dokonał znaczącej zmiany opisu czynu bez uprzedzenia oskarżonej i jej obrońcy w toku procesu o zakresie merytorycznej zmiany opisu zachowania poddanego prawnokarnej ocenie, co znacząco ograniczyło prawo oskarżonej do obrony, jako konstytucyjnej i fundamentalnej zasady prawa karnego,
- art. 7 kpk i art. 410 kpk w zw. z art. 92 kpk oraz art. 4 kpk i art. 5 § 2 kpk w zw. z art. 2 § 1 pkt 1 kpk poprzez przekroczenie przez Sąd I instancji zasad swobodnej oceny zgromadzonych dowodów i dowolną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, w tym zeznań świadków: T., D. oraz współoskarżonych, jak również wybiórcze – nieuzasadnione uwzględnienie jedynie w części wyjaśnień oskarżonej J. L. (1) i E. W., co doprowadziło Sąd I instancji do błędnych ustaleń faktycznych w zakresie powiązań podmiotowych z oskarżoną J. L. (1) osób będących bezpośrednimi sprawcami czynów zabronionych z art. 286 kk i art. 297 kk i innych potencjalnie współdziałających osób, ustalenia niewynikających z dowodów faktów, na zasadzie domysłów i dowolności opartej na tezach nie mających potwierdzenia w dokumentach i dowodach ze źródeł osobowych, uznanie sprawstwa oskarżonej zarzucanego jej czynu, a tym samym pominięcie fundamentalnej zasady obiektywizmu Sądu orzekającego w I instancji oraz zaniechanie rozstrzygnięcia ewentualnych niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonej,

2. błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mającego wpływ na jego treść poprzez:

- ustalenie, że oskarżona J. L. (1) dopuściła się zarzucanego jej przestępstwa po zmodyfikowaniu dopiero w wyroku opisu czynu przez Sąd orzekający w I instancji,
- ustalenie, że w okolicznościach sprawy oskarżona uchybiła przez zaniechanie procedurom bankowym w zakresie weryfikacji zaświadczenia o zarobkach kredytobiorcy D. S. w sytuacji, gdy w/w dokumenty nie wzbudzały uzasadnionych wątpliwości, a wobec subiektywności tej oceny, jakkolwiek oskarżona nie pamięta tego faktu, to postąpiła zgodnie z dopuszczalnymi procedurami, które nie wymagały od pracownika obligatoryjnego skomunikowania się z pracodawcą w celu potwierdzenia treści zaświadczenia, lecz dopuszczały ograniczenie się do zweryfikowania istnienia numeru telefonu do danej firmy w ogólnodostępnych rejestrach lub książkach telefonicznych, w tym wypadku w (...) S.A., a to zgodnie z posiadanymi narzędziami i wytycznymi procedury bankowej,
- ustalenie, że „praktyka” bankowa odmienna od wynikających z procedury bankowej powinny zachowań pracowników banku stanowi szczególny prawny obowiązek niedopuszczenia do popełnienia czynu zabronionego,
- ustalenie, że oskarżona powinna powziąć uzasadnione wątpliwości co do wiarygodności dokumentów przedłożonych przez oskarżonego D. S. w oparciu o zaświadczenie o zarobkach kredytobiorcy, wobec odmiennego miejsca zamieszkania i miejsca zakładu pracy, wypełnienia zaświadczenia o zarobkach trzema różnymi długopisami i charakterami pisma, braku jasnego stanowiska kredytobiorcy co do wysokości kwoty kredytu, telefonicznego wsparcia tego kredytu przez E. W.,

- ustalenie, że W. M. jako prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą (...) był osobiście znany oskarżonej w takim stopniu zażyłości, który zobowiązywał oskarżoną do skojarzenia jego nazwiska z pieczęcią firmy odbitą na zaświadczeniu o zarobkach oskarżonego D. S.,
- ustalenie, że zapis za odwrocie zaświadczenia o zarobkach oskarżonego D. S. o treści „Nr telefonu potwierdzony w (...) S.A.” uchybia obowiązkom wynikającym z procedury bankowej weryfikacji kredytobiorcy i tym samym stanowi przestępcze zachowanie jako znamię pomocnictwa, jak również wyklucza dokonanie telefonicznej weryfikacji pracodawcy i prawdziwości danych zaświadczenia pod wskazanym numerem telefonu,
- ustalenie, że oskarżona J. L. udzieliła informacji i rady w zakresie spełniającym znamiona pomocnictwa w zakresie rzekomych wyrzeczeń dotyczących spłaty trzech rat i obowiązku ubezpieczenia kredytu, w szczególności wobec braku podstaw do takiego wniosku, jak również niejasności w stosunku do treści uzasadnienia, czy chodzi o ubezpieczenie banku, czy też o zabezpieczenie kredytu poprzez ubezpieczenie kredytobiorcy od utraty pracy,
- ustalenie powiązań i ich skutków pomiędzy oskarżoną J. L. (1) i oskarżoną E. W.,
- nieustalenie motywu, jaki rzekomo przyświecał działaniom/zaniechaniom oskarżonej w pomocnictwie wyłudzenia/oszustwa kredytowego przez nieznaną jej osoby

a z ostrożności procesowej

- ustalenie, że oskarżona w ramach rzekomego pomocnictwa działała z zamiarem wynikowym, a nie ewentualnie w formie nieumyślnej,

3. rażąco niewspółmierność kary.

W oparciu o powyższe obrońca J. L. (1) wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonej w całości, względnie uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca E. W. zaskarżył wyrok co do rozstrzygnięć z pkt 16 oraz 19 i zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, a to:

a) art. 424 § 1 pkt 1 kp poprzez bardzo ogólnikowe przedstawienie ustalonego stanu faktycznego i zbiorcze przywołanie wszystkich, niejednokrotnie sprzecznych ze sobą dowodów w jednym miejscu, co znacznie utrudnia, a wręcz miejscami uniemożliwia należyłą kontrolę instancyjną tego wyroku,

b) obrazę art. 626 kpk poprzez obciążenie oskarżonej kosztami postępowania, pomimo iż nie jest ona w stanie ich ponieść, ze względu na trudną sytuację rodzinną majątkową i swój stan zdrowia,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na przyjęciu, iż zgromadzony materiał dowodowy, a zwłaszcza wyjaśnienia oskarżonego D. M. (1) pozwala na ustalenie, że oskarżona dopuściła się czynu wyczerpującego znamiona przypisanego jej przestępstwa, podczas gdy wnikliwa i prawidłowa analiza dowodów wskazuje, iż brak jest ku temu wystarczających dowodów, zwłaszcza ze względu na wzajemne sprzeczności wyjaśnień oskarżonego D. M. (1) i ich sprzeczność z innymi dowodami,

3. rażąco niewspółmierność kary poprzez orzeczenie w stosunku do oskarżonej otrzymującej wynagrodzenie w kwocie 215 złotych i pozostającej na utrzymaniu córki, grzywny w kwocie 12.000 złotych za przestępstwo, co do którego Sąd uznał, iż nie odniosła żadnej korzyści.

Stawiając te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonej od popełnienia czynu przypisanego jej w pkt 16. Z ostrożności procesowej postulował skorygowanie zaskarżonego wyroku poprzez

złagodzenie wymierzonej E. W. grzywny do poziomu uwzględniającego jej sytuację majątkową i zdrowotną, a także zwolnienie tejże oskarżonej od ponoszenia kosztów sądowych.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.

Z wywiedzionych środków odwoławczych jedynie apelacja obrońcy J. L. (1) doprowadziła do postulowanego przez tego skarżącego skorygowania zaskarżonego wyroku polegającego na uniewinnieniu tejże oskarżonej od popełnienia zarzucanego jej czynu z pkt X aktu oskarżenia (opisanego w pkt IX części wstępnej wyroku). Błędnie bowiem ustalił Sąd Rejonowy, że J. L. (1) jako pracownica pokrzywdzonego banku obsługująca wnioskującego o kredyt D. S. (1), w zamiarze ewentualnym pomogła innym osobom doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem swego pracodawcy w postaci kredytu w kwocie 40.000 złotych za pomocą wprowadzenia w błąd co do okoliczności istotnych dla udzielenia tego wsparcia finansowego, do czego posłużono się przedłożonymi stwierdzającymi nieprawdę dokumentami mającymi zaświadczać o zatrudnieniu D. S. (1) w firmie (...) W. M. i uzyskiwaniu przez niego z tego tytułu dochodów.

Pozostałe środki odwoławcze w znacznej mierze okazały się niezasadnymi, względnie podniesione w nich zarzuty okazały się bezprzedmiotowe.

Jedynie w uwzględnieniu prokuratorskiego zarzutu rażącej niewspółmierności kary zaostrożnym zostało rozstrzygnięcie o karze wymierzonej oskarżonej E. W. w pkt 16, na co pozwalał mający zastosowanie w niniejszej sprawie art. 454 § 2 kpk w brzmieniu obowiązującym do 30 czerwca 2015 r. (zob. art. 36 ustawy z dnia 23 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw – Dz.U. z 2013 r. Nr 1247 z późn. zm. i przepisy intertemporalne zawarte w ustawie z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw – Dz.U. z 2016 r. Nr 437 z późn. zm. oraz uzasadnienie mającej moc zasady prawnej uchwały 7 sędziów SN z dnia 29 listopada 2016 r., I KZP 10/16, OSNKW 2016 r., Nr 12 poz. 79). W miejsce samoistnej grzywny wymierzoną została bowiem kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania przy niezmienionych ustaleniach faktycznych. Tego rodzaju zmiana, w związku z jednoczesnym wymierzeniem obok kary pozbawienia wolności kumulatywnej grzywny na podstawie art. 33 § 2 kk, poskutkować musiała również zakwalifikowaniem czynu przypisanego tejże oskarżonej zgodnie z regułą intertemporalną z art. 4 § 1 kk na podstawie stanu prawnego obowiązującego do dnia 7 czerwca 2010 r.. Od dnia 8 czerwca 2010 r. art. 33 § 1 kk przewidywał bowiem wyższą górną granicę grzywny (została podwyższona z 360 na 540 stawek dziennych). Stąd poprzednie brzmienie art. 33 § 1 kk zdaniem Sądu odwoławczego pozwalało przy zastosowaniu zasad i dyrektyw wymiaru kary akurat wobec oskarżonej W. nieco łagodniej ukształtować wymiar kumulatywnej grzywny z art. 33 § 2 kk. Jednocześnie także ówczesne brzmienie art. 72 § 1 kk nie obliżowało do stosowania jednego z obowiązków probacyjnych wymienionych w tym przepisie w związku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary, gdy jednocześnie nie został orzeczony środek karny. Z kolei do orzeczenia obowiązku naprawienia szkody na podstawie art. 46 § 1 kk wymagany był wniosek pokrzywdzonego lub innego uprawnionego podmiotu złożony w terminie określonym w art. 49a kpk, a takowy w niniejszej sprawie nie został złożony.

Co do E. W. uwzględniona została również apelacja jej obrońcy w zakresie, w jakim kwestionowała obciążenie tejże oskarżonej kosztami sądowymi.

Apelacja obrońcy D. M. (1) doprowadziła z kolei do nieznaczącej korekty orzeczenia o przepadku z pkt 8, w istocie ambiwalentnej z perspektywy interesów tego oskarżonego.

Tym samym wbrew oczekiwaniu oskarżyciela publicznego zaakceptowanymi zostały zaskarżone przez niego, choć w większości przypadków mylnie oznaczone odwołaniem się do numeracji z części wstępnej wyroku w przekonaniu, iż odpowiada numeracji zarzutów aktu oskarżenia (pośród których był również oznaczony numerem VIII zarzut dot. A. S. (1), co do którego 20 stycznia 2016 r. umorzono postępowanie z powodu jego śmierci), rozstrzygnięcia uniewinniające oskarżonych: D. M. (1) z pkt 5 co do czynu z pkt III aktu oskarżenia, J. L. (1) z pkt 15 co do czynów z pkt XI i XII aktu oskarżenia, E. W. z pkt 17 co do czynów z pkt XIV i XV aktu oskarżenia i J. Z. z pkt 18 co do czynu z pkt XVI aktu oskarżenia. Ponieważ Prokurator wnosił o sporządzenie na piśmie i doręczenie uzasadnienia wyroku zapadłego

w instancji odwoławczej jedynie w odniesieniu do oskarżonych D. M. (1), J. L. (1) i E. W., ich bowiem tylko wskazał we wniosku stosownie do wymogu z art. 422 § 2 zd. 2 kpk w zw. z art. 457 § 2 kpk (k. 3432), tylko w takim zakresie poniżej przedstawionym zostanie, dlaczego zarzut błędu w ustaleniach faktycznych podniesiony w apelacji pochodzącej od tego skarżącego, a tym samym zawarty w niej wniosek o uchylenie wyroku w części uniewinniającej i przekazanie w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania, zostały uznane za niezasadne. Pozwalał na to art. 423 § 1a kpk w zw. z art. 457 § 2 kpk (zob. D. Świecki, Komentarz aktualizowany do art. 457 kpk, teza 13, el/LEX).

Sąd odwoławczy nie znalazł również podstaw do ingerencji w rozstrzygnięcia o winie i karze z pkt 1 i 4 oraz o karach łącznych z pkt 6 co do D. M. (1), a także w rozstrzygnięcie o winie z pkt 16 co do E. W..

Zmiana opisu czynu przypisanego oskarżonemu M. w pkt 3 tiret pierwszy polegająca na wyeliminowaniu z jego treści współdziałania z J. L. (1) determinowana były wyłącznie uniewinnieniem tejże oskarżonej od popełnienia czynu zarzuconego jej w pkt X aktu oskarżenia.

W końcu wskazać należało, iż zaskarżony wyrok nie był dotknięty jakimkolwiek z uchybień wymienionych w art. 439 § 1 kpk i art. 440 kpk, które należałoby uwzględnić niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia orzeczenia. Stąd w zakresie niezmienionym został utrzymany w mocy.

W ustosunkowaniu się natomiast do poszczególnych apelacji (w zakresie determinowanym wnioskami o uzasadnienie) przedstawiona zostaje poniżej następująca argumentacja.

Co do apelacji obrońcy oskarżonego D. M. (1).

Kompletnie chybionym było twierdzenie, że Sąd Rejonowy obraził art. 17 § 1 pkt 11 kpk, co miałyby doprowadzić do zaistnienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 9 kpk. Taki stan rzeczy miałby wynikać z tego, że nie zostało ustalonym, czy oskarżony M. na etapie sądowym może brać udział w postępowaniu.

Po pierwsze nie jest to prawdą. Skarżący zdawał się nie dostrzegać, iż D. M. (1) był obecny na szeregu terminach rozprawy, poczynając od terminu w dniu 20 stycznia 2015 r., kiedy rozpoczętym został przewód sądowy przed Sądem Rejonowym, ale również 13 lutego 2015 r., 20 kwietnia 2015 r., 15 maja 2015 r., 17 lipca 2015 r., 21 lipca 2015 r., 21 października 2015 r., 27 stycznia 2016 r., 1 marca 2016 r., 5 kwietnia 2016 r.. Wówczas nie widział przeciwwskazań do prowadzenia postępowania. Niejednokrotnie też pytany przez przewodniczącego o zdolność do udziału w czynnościach sądowych potwierdzał takową (k. 1760v, 1866, 1921v, 2073, 2103v, 2653v, 2745v, 2770), nawet w dniu 20 stycznia 2015 r., kiedy dysponował zaświadczeniem lekarza sądowego mającym wskazywać okoliczność przeciwną występującą do dnia 31 stycznia 2015 r. m.in. na podstawie wypisu ze Szpitala (...) w P. z rozpoznaniem schizofrenii paranoidalnej (k. 1755), w którym to D. M. (1) był hospitalizowany od dnia 23 października 2014 r. do dnia 15 grudnia 2014 r. (k. 1696, 1723), a trochę wcześniej miał być hospitalizowany w Szpitalu (...) w L. od dnia 27 sierpnia 2014 r. do dnia 2 września 2014 r. (k. 1543). Tak naprawdę więc po raz pierwszy oskarżony M. niedyspozycję zdrowotną zgłosił dopiero po wznowieniu przewodu sądowego w dniu 19 kwietnia 2016 r. w związku z wezwaniem na rozprawę w dniu 25 maja 2016 r.. Wówczas zostało przedłożone na potwierdzenie niemożności stawienia się na owo wezwanie zaświadczenie wystawione w dniu 24 maja 2016 r. przez lekarza sądowego W. G., posiadającego specjalizację lekarską z zakresu medycyny rodzinnej, a stwierdzające na podstawie badania lekarskiego oraz bliżej nieokreślonego wypisu szpitalnego z oddziału psychiatrii i opinii sądowo-psychiatrycznej z dnia 23 lutego 2015 r., że oskarżony nie może się stawić w dniu 25 maja 2016 r. w sądzie, a jednocześnie nie został określony przewidywany termin zdolności do stawiennictwa, który powinno poprzedzić badanie psychiatryczne (k. 2952). Sąd Rejonowy wówczas miał już też wiedzę o treści opinii sądowo-psychiatrycznej, na którą powołał się lekarz sądowy wystawiający wspomniane zaświadczenie, a której treść nie przeszkadzała wcześniej oskarżonemu w obecności obrońcy deklarować, iż czuje się zdolnym do udziału w postępowaniu. Chodzi o opinię z dnia 23 lutego 2015 r. sporządzoną przez jednego lekarza psychiatrę w osobie T. S. na potrzeby postępowania wykonawczego po przeprowadzeniu jednorazowego badania w warunkach ambulatoryjnych. Wskazywała ona, że ze względu na chorobę psychiczną – schizofrenię paranoidalną w fazie zaostrzenia objawów wytwórczych z objawami negatywnymi oskarżony nie jest czasowo (przez rok) zdolny do odbywania kary pozbawienia wolności (k. 1871-1872). Należy jednak również odnotować, iż Sąd I

instancji był w posiadaniu także opinii sądowo-psychiatrycznych z roku 2013 i 2014, w których również wskazywano na rozpoznanie u oskarżonego schizofrenii paranoidalnej, nie mniej nie wiązano z tym jego niezdolność do udziału w postępowaniu (k. 1559-1561, 1561-1563). Najistotniejszym jest jednak to, że Sąd Rejonowy dysponował uzyskaną na etapie postępowania przygotowawczego opinią sądowo-psychiatryczną z dnia 6 grudnia 2012 r. wydaną na potrzeby niniejszej sprawy po przeprowadzeniu obserwacji D. M. (1) w warunkach zakładu leczniczego, w toku której badany był on również przez psychologa. Stwierdziła ona po uprzednim rozpoznaniu symulacji choroby psychicznej, że D. M. (1) był nie tylko w pełni poczytalny tempore criminis, co nie jest przecież kwestionowanym, ale jest on także zdolny do udziału w postępowaniu (k. 686-731). Sąd Rejonowy przy tym obszernie i przekonująco uzasadnił, dlaczego przywołana opinia winna uchodzić za dowód miarodajny okoliczności, które stwierdziła, również na czas rozpoznawania sprawy w postępowaniu sądowym w latach 2015-2016 (strona 14 uzasadnienia). Przeciwno zaprezentowanemu tam rozumowaniu prowadzącemu do wniosku, że oskarżony M. na potrzeby toczących się przeciwko niemu postępowań, dla uniknięcia kary, udawał chorego psychicznie, na co w większości nabierać się mieli lekarze psychiatry mający z nim nierzadko pobieżny kontakt, podczas jednorazowych badań w warunkach ambulatoryjnych, skarżący nie przedstawił natomiast żadnej sensownej argumentacji. Ograniczył się bowiem do twierdzenia, iż w opozycji do wniosków opinii z dnia 6 grudnia 2012 r. jest całe spektrum innych opinii, które miały potwierdzać, że oskarżony jest w rzeczywistości chory psychicznie na schizofrenię paranoidalną. Tymczasem Sąd I instancji podniósł również, że o symulowaniu choroby psychicznej przez oskarżonego zeznawał R. T.. Wedle świadka miał mu się z tego zwierzyć sam D. M. (1) wiosną 2011 r., gdy się spotkali w R., kiedy tamten był na przepustce z (...) w R., w którym, co zostało bezspornie udokumentowane, przebywał od 5 maja do 26 maja 2011 r. (k. 124 tomu z dokumentami zawierającymi tajemnicę zawodową). Oskarżony miał wejść w kontakt z panią ordynatorką z w/w szpitala i za łapówkę w postaci wartego 50.000 złotych V. (...) o początkowych numerach rejestracyjnych (...) dla fikcyjnego udokumentowania choroby był tam hospitalizowany, gdzie uprzednio przez nią poinstruowany, jak ma się zachowywać, udawał, że jest chory na schizofrenię, żeby było to potem w papierach, bowiem nie chciał już więcej przebywać w zakładzie karnym, a wtedy toczyć się miało przeciwko niemu postępowanie za spowodowanie wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym (k. 827v). Już tylko dane o karalności potwierdzają, że w owym czasie przeciwko oskarżonemu prowadzone było przed Sądem Rejonowym w Gliwicach postępowanie o czyn z art. 177 § 2 kk (k. 3357). Można jeszcze dodać, iż przy zatrzymaniu oskarżonego w dniu 4 lipca 2012 r., kiedy to już miał być chory psychicznie i powinien przyjmować zaordynowane leki, w miejscu w którym się ukrywał nie ujawniono żadnych medykamentów, poza drukiem ZUS ZLA wystawionym na jego dane przez B. Z. (k. 508-509, 514-519, 522-523). Zabezpieczono natomiast podczas przeszukania w jego miejscu zamieszkania m.in. kserokopię dowodu rejestracyjnego samochodu F. (...) o nr rej. (...) zarejestrowanego na B. Z. (k. 525-528, 811-812, 818), o której wiadomo, że to ona skierowała oskarżonego do (...) w R. z rozpoznaniem zespołu paranoidalnego (k. 134 tomu z dokumentami zawierającymi tajemnicę zawodową), była też przy jego przyjęciu na Oddział (...) w dniu 5 maja 2011 r., jak też opiekowała się nim podczas hospitalizacji, a była wówczas ordynatorką tego oddziału (k. 124-130, 138 tomu z dokumentami zawierającymi tajemnicę zawodową). Poza tym oskarżony miał być pod jej opieką w (...) przy w/w szpitalu w okresie od 5 listopada 2010 r. do 6 września 2011 r. (k. 118-122 tomu z dokumentami zawierającymi tajemnicę zawodową). Z kolei ze Starostwa Powiatowego w R. uzyskano kopię dokumentacji potwierdzającej nabycie przez B. Z. od niejakiej A. S. (2) w marcu 2011 r. samochodu V. (...), który po zarejestrowaniu otrzymał numery rejestracyjne (...) (k. 794-810). Okoliczność ta, jakkolwiek wprost nie potwierdzała wręczenia łapówki przez oskarżonego, o której zeznał R. T., co akurat nie może dziwić, zwykle tego rodzaju zachowania sprzeczne z prawem się najzwyczajniej ukrywa pozorując różnego rodzaju sytuacje uzasadniające zaistnienie określonego przysporzenia majątkowego, nie mniej uwiarygadniała relacje w/w świadka o układzie, jaki miał mieć oskarżony z jednym z ordynatorów zatrudnionych w w/w placówce medycznej, tym bardziej, że i symulowanie przez D. M. (1) choroby psychicznej potwierdził również dowód z opinii biegłych, której autorom nie mogły być znane w/w fakty przywołane przez R. T., zeznał przecież o nich dopiero 22 grudnia 2012 r.. Trzeba też zauważyć, że niemal wszystkie opinie sądowo-psychiatryczne dotyczące D. M. (1) wydane po wspomnianej obserwacji psychiatrycznej nie uwzględniały w ogóle tego, że opinia z dnia 6 grudnia 2012 r. wskazywała na symulację choroby psychicznej. Ich autorzy nie mieli w ogóle wiedzy o takim rozpoznaniu (k. 1559-1561, 1561-1563, 1871-1872, 3324-3326, 3373-3375). Skupiali się natomiast na wynikach przeprowadzonych jednorazowych badań psychiatrycznych w warunkach ambulatoryjnych, jak też dokumentacji z dotychczasowego leczenia psychiatrycznego oskarżonego, w tym tej ze (...) w R.. Tymczasem okoliczności sprawy

naprowadzały, że oskarżony podczas badania potrafił symulować objawy choroby, jak też powoływał się, bądź nawet dysponował dokumentacją, która niezgodnie z prawdą wskazywała na zdiagnozowanie u niego schorzenia natury psychiatrycznej. Dopiero ostatnio wydana w dniu 28 sierpnia 2017 r. opinia psychiatryczna na potrzeby równoległe toczącego się postępowania w przedmiocie odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności orzeczonej w innej sprawie, okoliczność symulowania przez oskarżonego choroby psychicznej uwzględniała, a mimo to stwierdza się w niej, że D. M. (1) cierpi na schizofrenię paranoidalną i nie jest zdolny odbywać kary pozbawienia wolności, a badanie kontrole wskazane jest po upływie dwóch lat (k. 3377-3402). Prawdą jest, iż jej autorzy na podstawie przeprowadzonego badania w warunkach ambulatoryjnych nie rozpoznali faktu symulacji przez D. M. (1) choroby psychicznej. Nie oznaczało to jednak, iż biegli opiniujący przed laty na podstawie przebiegu i wyników obserwacji sądowo-psychiatrycznej mylili się, a rozpoznania tożsame postawionemu w opinii z dnia 28 sierpnia 2017 r. są trafne. W przekonaniu Sądu odwoławczego w okolicznościach niniejszej sprawy dowodzić to może jedynie tego, iż badania psychiatryczne przeprowadzane w warunkach ambulatoryjnych, również to ostatnie, nie dostarczyły danych potwierdzających symulowanie przez oskarżonego choroby psychicznej. Okoliczności tej nie mogły jednak wykluczać, tym bardziej, że powołany pierwotnie w niniejszej sprawie zespół biegłych lekarzy psychiatrów miał jednak wątpliwości i dlatego też wnioskował o obserwację psychiatryczną (k. 444-446). Tym samym w rozpatrywanej sprawie nie zdezaktualizowały się wyniki przeprowadzonej obserwacji sądowo-psychiatrycznej i wypływające z niej wnioski, przedstawione w wydanej na potrzeby sprawy opinii z dnia 6 grudnia 2012 r., kiedy też za nieprawdziwe nie mogły uchodzić okoliczności ową symulację potwierdzające lub przynajmniej uwiarygadniające, naprowadzone pozostałymi wyżej przywołanymi dowodami. Miał więc Sąd Rejonowy podstawy, by krytycznie ocenić przedłożone zaświadczenie lekarza sądowego, jak też opinię psychiatryczną z dnia 23 stycznia 2015 r., a w związku z tym przyjąć, kierując się wnioskami biegłych lekarzy psychiatrów z opinii z dnia 6 grudnia 2012 r. w powiązaniu z okolicznościami wynikającymi wprost z zeznań R. T. oraz prezentowanej w procesie przez oskarżonego postawy do terminu rozprawy w dniu 25 maja 2016 r., że jego stan zdrowia psychicznego nie jest tego rodzaju, by uzasadniał jakiegokolwiek wątpliwości odnośnie zdolności do udziału w postępowaniu, a tym samym podejmowanie działań prawem procesowym przewidzianych zmierzających do ich rozwiania. Należy jeszcze dodać, iż z tych samych względów nic w tym zakresie nie zmieniło się również na etapie postępowania odwoławczego. Kolejne hospitalizacje oskarżonego w 2017 r. z rozpoznaniem schizofrenii paranoidalnej (k. 3399, 3403-3417) uznać bowiem należało jedynie za dowód skutecznego symulowania tego schorzenia dla osiągnięcia doraźnych korzyści w toczących się przeciwko niemu postępowaniach. Zmieniennym jest, że równoległe z postępowaniem odwoławczym w niniejszej sprawie przed Sądem Okręgowym rozpoznawanym było zażalenie na odmowne postanowienie Sadu Rejonowego w Gliwicach w przedmiocie odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec D. M. (1) w innej sprawie. W toku tego postępowania, nim wydana została przez biegłych lekarzy psychiatrów korzystna dla oskarżonego opinia (z dnia 28 sierpnia 2017 r. stwierdzająca niezdolność do odbywania kary pozbawienia wolności), hospitalizacją zakończoną akurat w dniu 7 marca 2017 r. usprawiedliwił się przez swego obrońcę z niestawiennictwa na wyznaczony na ten dzień termin rozprawy apelacyjnej (k. 3313v). Podobnie było do czasu wydania opinii przez biegłego T. S. w styczniu 2015 r. na potrzeby postępowania dotyczącego odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności. Poprzedzały ją również hospitalizacje oskarżonego. Pomimo że stwierdzała niezdolność oskarżonego do odbywania kary pozbawienia wolności, ten samemu nie widział przeciwwskazań do udziału w postępowaniu w niniejszej sprawie, co więcej aktywnie w nim uczestniczył, składał wyjaśnienia, odpowiadał również na pytania niektórych uczestników, a spostrzeżenia Sądu I instancji wskazywały na zachowany rzeczowy i logiczny kontakt z tym uczestnikiem postępowania i jednocześnie źródłem dowodowym (str. 14 uzasadnienia).

Po wtóre inną okolicznością wyłączającą ściganie nakazującą umorzyć wszczęte postępowanie, o której mowa w art. 17 § 1 pkt 9 kpk, nie jest niezdolność oskarżonego do udziału w postępowaniu ze względu na stan zdrowia. Przez „inne okoliczności wyłączające ściganie” w ujęciu art. 17 § 1 pkt 11 kpk rozumie się przeszkody natury prawnej, wynikające z norm Kodeksu postępowania karnego oraz przepisów innych ustaw lub umów międzynarodowych. Wszelkie natomiast stany mające charakter przeszkód faktycznych uniemożliwiających prowadzenie postępowania stanowią podstawę do zawieszenia tego postępowania w oparciu o art. 22 § 1 kpk (zob. postanowienie SN z dnia 31 marca 2016 r., II KK 313/15, 2016-03-31, II KK 313/15, OSNKW 2016, Nr 7, poz. 44). Jeżeli więc oskarżony nie może brać udziału w procesie z powodu choroby psychicznej lub innej ciężkiej choroby, postępowanie zawiesza się na czas

trwania przeszkody (zob. postanowienie SN z dnia 2 października 2007 r., II KK 17/07, OSNwSK 2007, Nr 1, poz. 1463; postanowienie SA w Łodzi z dnia 15 lipca 2009 r., II AKz 471/09, Prok. i Pr. - wkl. 2010/12/14; postanowienie SA w Katowicach z dnia 16 kwietnia 2014 r. II AKz 151/14, Biul. SAKa 2014/2/17).

Na podstawie tego, co zostało wyżej przedstawione, nie sposób było się też doszukać naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 117 § 2a kpk. Przepis ten stanowiąc, iż usprawiedliwienie niestawiennictwa uczestnika postępowania z powodu choroby wymaga przedstawienia wystawionego przez lekarza sądowego zaświadczenia potwierdzającego niemożność stawienia się, stanowi dopełnienie normy z art. 117 § 2 kpk jedynie w zakresie określenia formy usprawiedliwienia niestawiennictwa z powodu choroby. Dochowanie tej formy nie jest jednakże równoznaczne z należyтым usprawiedliwieniem niestawiennictwa w rozumieniu art. 117 § 2 kpk. Kwestia ta podlega bowiem dokonywanej in concreto ocenie organu procesowego, który może uznać niestawiennictwo uczestnika postępowania za nieusprawiedliwione pomimo przedłożenia wystawionego przez lekarza sądowego zaświadczenia potwierdzającego niemożność stawienia się, jeżeli z innych przekonujących dowodów wynika, że uczestnik postępowania zdolny jest do udziału w czynnościach procesowych (zob. wyrok SA w Katowicach z dnia 12 stycznia 2017 r., II AKa 411/16, OSA w Katowicach 2017 Nr 1 poz. 1). Norma wynikająca z treści art. 117 § 2 kpk, w przypadku usprawiedliwienia niestawiennictwa oskarżonego na rozprawie, implikuje zatem konieczność zaniechania przeprowadzenia planowanych czynności procesowych, o ile to usprawiedliwienie jest należyte. Oznacza to, że sąd ma obowiązek badać, czy przedstawione usprawiedliwienie wskazuje na okoliczności rzeczywiście uniemożliwiające stronie stawienie się na rozprawę i udokumentowane w sposób nie budzący wątpliwości co do zaistnienia tych okoliczności. Dotyczy to oceny każdego podanego przez oskarżonego powodu, a zatem także choroby potwierdzonej zaświadczeniem lekarskim spełniającym wymogi określone w art. 117 § 2a kpk, który to dokument sąd ocenia w kontekście innych dowodów zgromadzonych w sprawie, jak też dotychczasowej postawy oskarżonego, w ramach przestrzegania przepisów statuujących jego dyspozycyjność wobec organów procesowych (zob. wyrok SN z dnia 27 stycznia 2016 r., V KK 321/15, KZS 2017 r., Nr 2 poz. 39). Tak też postąpił Sąd Rejonowy, rzeczowo i obszernie motywując swą decyzję nie uwzględniającą wniosku obrońcy D. M. (1) powołującego się na treść przedłożonego zaświadczenia lekarza sądowego o odroczenie rozprawy w dniu 25 maja 2016 r., która w przekonaniu instancji odwoławczej w okolicznościach niniejszej sprawy uchodzić musiała za w pełni trafną. W świetle naprowadzonych wyżej okoliczności sprawy nie podobna rzeczywiście za miarodajny dowód niedyspozycji zdrowotnej D. M. (1) natury psychiatrycznej uznać zaświadczenie wystawione przez lekarza specjalności medycyna rodzinna, gdy nie licząc wyników przeprowadzonego przez niego badania, któremu przecież miałby się poddać symulujący chorobę psychiczną oskarżony, dysponowałby on dokumentacją, która wobec faktu owej symulacji za adekwatne źródło wiedzy o schorzeniu w niej stwierdzonym nie mogła uchodzić. Nadto wedle wcześniejszej postawy w procesie samego oskarżonego przynajmniej w części owa dokumentacja nie korespondowała z jego wielokrotnie powtarzaniem stanowiskiem, iż czuje się zdolnym do udziału w postępowaniu. W konsekwencji Sąd I instancji miał podstawy procedować pod nieobecność oskarżonego w trybie art. 376 § 2 kpk. Ten wezwany prawidłowo (k. 2286) nie stawiał się bez należytego usprawiedliwienia, a uprzednio złożył już wyjaśnienia. Tym samym przeprowadzenie rozprawy w dniu 25 maja 2016 r. pod nieobecność oskarżonego, a z udziałem jego obrońcy w osobie substytutu zastępującego adwokat M. K. (k. 2956), nie naruszało prawa do obrony (art. 6 kpk, art. 42 ust. 2 Konstytucji RP), jak też nie pozwalało stwierdzić wystąpienia bezwzględnego powodu odwoławczego z art. 439 § 1 pkt 11 kpk w postaci rozpoznania sprawy podczas nieobecności oskarżonego, którego obecność była obowiązkową. Za takową została zaś wówczas uznana zgodnie z art. 374 § 1 kpk in fine jedynie z mocy zarządzenia przewodniczącego (k. 2789). Apelujący natomiast nawet nie dostrzegł, iż zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 374 § 1 kpk w brzmieniu obowiązującym od 1 lipca 2015 r. i mającą zastosowanie w niniejszej sprawie od terminu rozprawy w dniu 17 lipca 2015 r. zgodnie z art. 27 ustawy z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2013 r. poz. 1247 z późn. zm.), obecność oskarżonego na rozprawie była jego prawem, a nie obowiązkiem.

Nie do podważenia były też ustalenia, na podstawie których przypisano oskarżonemu popełnienie przestępstw z pkt 1 i 4 zaskarżonego wyroku. Nie podzielił więc Sąd odwoławczy podnoszonego w apelacji obrońcy D. M. (1) zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych i powiązanych z nim zarzutów obrazy art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk i art. 410 kpk, które to uchybienia miały wedle tego skarżącego mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia.

Skarżący zdaje się nie rozumieć istoty przepisu art. 410 kpk. Przepis ten określa podstawę dowodową wyroku. Sąd rozstrzyga w sprawie, przyjmując za podstawę swej decyzji całokształt okoliczności, ale tylko tych, które zostały ujawnione w toku rozprawy głównej, nawet jeżeli nie będą one stanowiły podstawy ustaleń faktycznych. Całokształt okoliczności jako podstawa wyroku oznacza więc, że orzekający sąd rozstrzygając w sprawie rozważyć musi wszystkie okoliczności, jakie zostały ujawnione, zgodnie z prawem procesowym, w toku rozprawy (art. 4 kpk), ocenić je zgodnie z wymogami określonymi w art. 7 kpk i art. 5 kpk, a następnie dokonać ustaleń dotyczących okoliczności istotnych w sprawie, wynikających z dowodów uznanych przez siebie za wiarygodne (por. wyrok SN z 26 sierpnia 1998 r., IV KKN 324/98, Prok.i Pr.-wkl. 1999 r., Nr 1, poz. 13). Art. 410 kpk nakazujący uwzględnienie całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie, nie może być zatem rozumiany w ten sposób, że każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń sądu. Byłoby to oczywiście niemożliwe, gdy z różnych dowodów wynikają wzajemnie sprzeczne okoliczności. Nie można więc zarzutu opierać na tym, iż pewne dowody nie stanowiły podstawy ustaleń, jeżeli sąd rozważył je i ocenił ich znaczenie w sposób określony w art. 7 kpk (por. wyrok SA w Krakowie z 6 marca 2014 r., II AKa 279/13, KZS 2014 r. Nr 4, poz. 49). Dokonanie oceny dowodów nie stanowi bowiem uchybienia dyspozycji art. 410 kpk (por. wyrok SA w Krakowie z 29 stycznia 2014 r., II AKa 261/13, LEX nr 1425427). Zgodnie zaś z zasadą swobodnej oceny dowodów organ orzekający kształtuje własne przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Zarzut naruszenia art. 7 kpk nie może ograniczać się zaś do wskazania wadliwości sędziowskiego przekonania o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych źródeł czy środków dowodowych, lecz powinien wykazywać konkretne błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonaniem rozstrzygnięciu. W procesie nie chodzi przecież o to, czy dowody są nieprzekonujące dla strony, lecz o to, czy są one przekonujące lub nie dla sądu w kontekście całokształtu materiału dowodowego. Sama odmiennosc przekonania strony w danej kwestii nie jest zaś obrazą prawa (por. postanowienie SN z 13 listopada 2007 r., V KK 257/07, LEX nr 332945). Z kolei o naruszeniu art. 5 § 2 kpk można by mówić dopiero wtedy, gdyby sąd orzekający powziął wątpliwości, co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, bądź wówczas, gdyby takie wątpliwości powinien był powziąć (por. postanowienie SN z 29 maja 2008 r., V KK 99/08, LEX nr 435313). Przepis art. 5 § 2 kpk nie ma bowiem odniesienia do wątpliwości, które ma w zakresie przeprowadzonego postępowania dowodowego któraś ze stron procesu karnego. Przepis ten dotyczy wyłącznie wątpliwości, które mogłyby powstać po stronie sądu co do interpretacji zgromadzonego materiału dowodowego i wskazuje, jak należy w takiej sytuacji postąpić (por. postanowienie SN z 15 maja 2008 r., III KK 79/08, LEX nr 393949). Nie można więc zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 kpk, podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego (por. postanowienie SN z 24 kwietnia 2008 r., V KK 24/08, LEX nr 395213). Pamiętać przy tym należy, że Sąd nie może uchylić się od oceny przeprowadzonych dowodów, odwołując się do zasady in dubio pro reo. Sięganie po § 2 art. 5 kpk nie może bowiem stanowić wyrazu bezradności decyzyjnej sądu. W końcu wskazać należy, iż ażeby doszło do naruszenia zasady obiektywizmu sformułowanej w art. 4 kpk należy wykazać obrazę poszczególnych przepisów gwarantujących jej przestrzeganie (por. postanowienie SN z 28 kwietnia 2009 r., II KK 96/09, LEX Nr 507935).

Tymczasem apelujący nawet nie raczył dostrzec, iż o winie oskarżonego w odniesieniu do czynu z pkt 4 (umyślne paserstwo) nie świadczyły li tylko relacje R. T., ale również inne dowody ze źródeł osobowych. Chodzi o zeznania Z. O. oraz zeznania i wyjaśnienia A. D., M. P. i P. G.. Wszystkie one oceniane we wzajemnym powiązaniu wskazywały, że D. M. (1) przyznający się do udziału w transakcji sprzedaży koparko-ładowarki marki (...), ewidentnie uzyskanej za pomocą kradzieży z włamaniem dokonanej na szkodę (...) Sp. z o. o. i (...), musiał orientować się w jej pochodzeniu z czynu zabronionego. Przecież żaden dowód nie potwierdził, aby zniknięcie przedmiotowego pojazdu zostało celowo zorganizowane przez Z. O. na potrzeby wyłudzenia odszkodowania, co jednak też potwierdzałoby, że oskarżony popełnił przestępstwo, nie mniej w innej postaci, tożsamej z tym przypisanym w pkt 2. Nawet osoby bezpośrednio dokonujące wspomnianej kradzieży nie potwierdziły tego, podobnie osoba, która dokonanie im tego czynu zleciła.

Twierdzenie przeciwne oskarżonego pozostało zatem odosobnionym, a wobec jego sprzeczności z wypowiedziami R. T. wprost zaświadczonego, że oskarżony wiedział o przestępnym pochodzeniu pojazdu, słusznie ocenione zostało jako niewiarygodne.

W przypadku czynu z pkt 1 (sprzedaż 1 kg marihuany w celu dalszej jej odsprzedaży) za sprawstwem oskarżonego rzeczywiście przemawiały jedynie wyjaśnienia i zeznania R. T., który owy narkotyk miał nabyć od D. M. (1) m.in. w ramach rozliczenia się z nim z długu za pojazd marki B., a który oskarżony miał przyjąć i ukryć, aby w ten sposób pomóc T. oraz P. C. w wyłudzeniu odszkodowania od ubezpieczyciela na podstawie fikcyjnego zgłoszenia kradzieży tego auta (skazania za ten czyn dotyczy niekwestionowane rozstrzygnięcie z pkt 2). Nie mniej obciążające oskarżonego wypowiedzi R. T. poddane zostały wnikliwej i wszechstronnej ocenie, która w najmniejszym stopniu nie uchybiała regułom oceny swobodnej. Sąd I instancji miał na względzie i rozważył te wszystkie okoliczności, które zdaniem skarżącego nakazywały powątpiewać w prawdomówność R. T.. Apelujący nie przedstawił natomiast żadnej argumentacji, która wywoływałaby Sąd I instancji nakazywałaby uznać za nielogiczne bądź nieuwzględniające wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. T. obciążając oskarżonego nie krył się przecież z własnymi przestępnymi czynami. Nota bene został za nie później skazany, w tym sprzedaż właśnie D. M. (1) określonemu jako ustalona osoba 1 kg marihuany w ramach szerszej działalności polegającej na nielegalnym obrocie środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi (wyrok Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 10 lutego 2014 r. w sprawie IV K 113/13 za występki z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk i art. 64 § 1 kk) Poza tym trafnie dostrzegł Sąd Rejonowy, iż pierwotne relacje R. T., w których już twierdził, że kupił od M. 1 kg marihuany, nie były jeszcze obciążone zaistniałym w trakcie niniejszego postępowania konfliktem z tymże oskarżonym.

Nie miał zatem zastrzeżeń Sąd odwoławczy do rozstrzygnięć o winie z pkt 1 i 4. Kwalifikacja prawna czynów w tym punktach przypisanych D. M. (1) zasługiwała także na aprobatę, nawet jeśli zgodnie z regułą intertemporalną z art. 4 § 1 kk stosowany był stan prawny obowiązujący bezpośrednio przed dokonaną z dniem 9 grudnia 2011 r. zmianą art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii podwyższającą granice ustawowego zagrożenia karą pozbawienia wolności za stypizowane w tym przepisie przestępstwo. Kiedy uwzględnia się wymiar kar jednostkowych grzywny orzeczonych kumulatywnie obok kar pozbawienia wolności, a także wymiar kary łącznej grzywny w kontekście zmiany art. 33 § 1 kk i art. 86 § 1 kk dokonanej z dniem 8 czerwca 2010 r., było do zaakceptowania stanowisko Sądu I instancji wyrażone w sposób dorozumiany, że orzekanie na podstawie przepisów przewidujących wyższe górne granicy kary grzywny, również jako kary łącznej, nie doprowadziło in concreto do surowszego potraktowania D. M. (1) w tym zakresie względem takiego, jakie byłoby konsekwencją zastosowania wskazanych przepisów w brzmieniu obowiązującym do 7 czerwca 2010 r..

Jeśli chodzi zaś o rozstrzygnięcia o karach jednostkowych zawarte w tych punktach, to nie uchodziły one za rażąco niewspółmiernie surowe. Za takowe nie postrzegali ich też sam skarżący, skoro w odniesieniu do tych kar nie podniósł tego rodzaju zarzutu. Stawiając go nie zgadzał się w istocie jedynie z charakterem wymierzonej oskarżonemu kary łącznej 4 lat pozbawienia wolności, oczekując warunkowego zawieszenia jej wykonania. Nie wiedzieć jednak czemu nie zauważył, iż zgodnie z mającym zastosowanie art. 69 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym do 30 czerwca 2015 r., zawiesić można wykonanie kary pozbawienia wolności w rozmiarze nieprzekraczającym 2 lat. Tymczasem kara łączna pozbawienia wolności ukształtowana została z połączenia trzech kar jednostkowych tego rodzaju, spośród których najsurowsza stanowiąca dolną granicę wymiaru kary łącznej wynosiła 2 lata i 3 miesiące (pkt 3 wyroku). Co więcej kara ta nie została w ogóle zakwestionowana przez skarżącego, a już tylko jej wysokość wykluczała możliwość zastosowania wobec oskarżonego dobrodziejstwa instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary. Nie mniej trzeba odnotować, iż prawidłowo Sąd Rejonowy ukształtował wymiar orzeczonych obu kar łącznych. Uwzględnił on właściwie relacje przedmiotowo-podmiotowe zachodzące pomiędzy zbiegającymi się czynami. Był też uzasadniony celami, jakie każda z tych kar ma osiągnąć, tak w zakresie prewencji indywidualnej, jak i ogólnej. Bynajmniej i to z przyczyn wskazanych już przez Sąd I instancji, oskarżony nie zasłużył w tym zakresie na łagodniejsze potraktowanie ze względu na prezentowaną w procesie postawę. Zaznaczyć należy, iż w przypadku kary łącznej pozbawienia wolności jej wymiar był bliższy najsurowszej z łącznych kar (suma wynosiła 6 lat i 5 miesięcy).

Orzekając w wyznaczonych apelacją obrońcy oskarżonego M. granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów skorygować należało jednak orzeczenie o przepadku z pkt 8 oparte o art. 45 § 1 kk poprzez wskazanie, iż dotyczy ono równowartości korzyści osiągniętej z przestępstw przypisanych w pkt 1, 2 i 4. Nieprawidłowo bowiem Sąd Rejonowy orzekł przepadek równowartości korzyści osiągniętej przez oskarżonego z przestępstw przypisanych mu w pkt 3, kiedy ową korzyść stanowić miała każdorazowo część środków wyłudzonych z Banku (...), a zatem kwoty, które powinny podlegać zwrotowi pokrzywdzonemu w ramach obowiązku naprawienia szkody. Przepis art. 45 § 1 kk obligował wprawdzie do orzeczenia przepadku równowartości osiągniętej korzyści majątkowej, ale jedynie o tyle, o ile korzyść lub jej równowartość nie podlega zwrotowi pokrzywdzonemu lub innemu podmiotowi. Przepis art. 45 § 1 in fine kk zawiera bowiem klauzulę przewidującą pierwszeństwo praw podmiotów trzecich przed orzeczeniem przepadku korzyści majątkowej lub jej równowartości na rzecz Skarbu Państwa. Innymi słowy przepadek korzyści lub jej równowartości nie orzeka się, jeżeli korzyść ta podlega zwrotowi pokrzywdzonemu lub innemu uprawnionemu podmiotowi (por. wyrok SA w Katowicach z z dnia 21 lutego 2008 r., II AKa 5/08, LEX nr 444051). Korzyść majątkowa lub jej równowartość podlega zaś zwrotowi pokrzywdzonemu w szczególności w razie zobowiązania sprawcy do naprawienia szkody w trybie art. 46 lub 72 § 2 kk (por. N. Kłaczyńska w Komentarz do art. 45 Kodeksu karnego LEX 2012 teza 10; wyrok SN z dnia 21 sierpnia 2007 r., WK 16/07, OSNwSK 2007 r., Nr 1, poz. 1846). Podkreślenia jednak wymaga, iż zakaz orzekania przepadku obowiązuje niezależnie od tego, czy osiągnięta z popełnienia przestępstwa korzyść majątkowa lub jej równowartość zostały zwrócone pokrzywdzonemu lub innemu podmiotowi. Stylizacja art. 45 § 1 kk in fine, a w szczególności tryb, w jakim użyto wyrazu „podlega”, nie pozostawia wątpliwości, że dla zastosowania wyjątku od zasady orzekania przepadku korzyści lub jej równowartości nie jest wymagane ustalenie, iż te uległy już zwrotowi (por. wyrok SN z dnia 14 maja 2008 r., WK 11/08, OSNKW 2008 r., Nr 9, poz. 70). Zatem jeżeli wartość korzyści podlegającej zwrotowi uprawnionym podmiotom wyczerpuje w całości wartość korzyści uzyskanej przez sprawcę z czynu zabronionego, należy odstąpić od orzekania przepadku w całości. Dopiero, gdy korzyść uzyskana przez sprawcę jest większa niż ta podlegająca zwrotowi, orzeka się jedynie przepadek owej nadwyżki, odstępując od orzeczenia przepadku do wartości korzyści podlegającej zwrotowi (por. wyrok SN z dnia 14 maja 2008 r., WK 11/08, OSNKW 2008 r., Nr 9, poz. 70). Taki przypadek niewątpliwie nie zaistniał w niniejszej sprawie, o czym świadczą wywody Sądu I instancji na stronie 58 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Jednocześnie nie zachodziła konieczność obniżenia wysokości równowartości korzyści, której przepadek został orzeczony. W przypadku korzyści z przyjętego i ukrytego przez oskarżonego samochodu B., które to zachowanie stanowiło czynność sprawczą przypisanego w pkt 2 pomocnictwa do oszustwa, a którego to pojazdu dalsze losy nie zostały konkretnie ustalone poza faktem, że miał być przeznaczony do sprzedaży na części, a felgi z kół trafiły z powrotem do R. T., w istocie był tą korzyścią pojazd jako całość. Przestępstwo zostało bowiem dokonane w momencie wejścia oskarżonego w posiadanie auta. Z tą też chwilą musiał uzyskać korzyść z jego popełnienia. Jak z nią zaś postąpił było już nieistotnym z perspektywy rozstrzygnięcia z pkt 8, gdy obejmowało ono jej równowartość. Zatem równowartość owej korzyści stanowić musiała wartość pojazdu, pomniejszona o kwotę, którą oskarżony miał za nie zapłacić R. T. (8.000-9.000 złotych) oraz ewentualnie również o wartość felg. Gdy więc cały pojazd przez ubezpieczyciela wyceniony został 65.200 złotych, paser płaci za niego 8.000-9.000 złotych, aby sprzedać go na części, co oczywiście z zyskiem, za same felgi T. uzyskać miał zaś 1.000 euro, a z przestępstw przypisanych w pkt 1 i 4 oskarżony też miał uzyskiwać korzyści majątkowe (w łącznej kwocie co najmniej 10.000 złotych), przepadku akurat kwoty 33.400 złotych, kiedy uwzględni się również kierunek zaskarżenia tego orzeczenia (na korzyść), nie sposób było nie zaakceptować.

Co do apelacji obrońcy oskarżonej J. L. (1).

Okazała się ona na tyle zasadną, iż rzeczywiście podzielić należało zapatrywanie tego skarżącego, że zgromadzony materiał dowodowy poddany ocenie wnikliwej i wszechstronnej z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, nie pozwalał w sposób nie budzący wątpliwości ustalić, że oskarżona J. L. (1) jako pracownica pokrzywdzonego banku brała udział w charakterze pomocnika w oszustwie, jakiego na szkodę jej pracodawcy dopuściły się inne osoby, w tym skazany za to w pkt 3 tiret pierwszy D. M. (1) oraz R. T. i D. S. (1).

Przestępne zachowanie oskarżonej miało polegać na tym, iż swym zaniechaniem w ogólności sprowadzającym się do nienależytego zweryfikowania okoliczności wynikających z przedłożonych przez wnioskującego o kredyt

D. S. (1) dokumentów, a także działaniem wyrażającym się kontaktem z E. W., której udzieliła też informacji o możliwości ubezpieczenia spłaty kredytu, co stanowiło radę, że w przypadku braku kolejnych płatności po spłacie trzech pierwszych rat resztę należności pokryje ubezpieczyciel, miała ułatwić w/w mężczyźnie oraz pozostałym współdziałającym z nim osobom wyłudzenie kredytu w kwocie 40.000 złotych na podstawie nieprawdziwych danych o jego zatrudnieniu i zarobkach. Sąd Rejonowy doszedł przy tym do wniosku, iż oskarżona L. nie tyle musiała chcieć pomóc innym osobom popełnić wspomniane przestępstwo, co przynajmniej przewidując możliwość, że takowej pomocy udziela, godziła się na to. Przyjął w istocie zatem zgodnie z regułą in dubio pro reo, że działała z tzw. zamiarem wynikowym. Tym samym, a także mając w polu widzenia uniewinnienie J. L. (1) od pozostałych zarzucanych jej czynów, nie mógł potwierdzić pozostawania jej w „układzie” z pozostałymi osobami zaangażowanymi w wyłudzenie przedmiotowego kredytu.

Wedle Sądu I instancji obciążać oskarżoną miało jedynie to, że tylko ona mogła udzielić E. W. powyżej wskazanych informacji związanych z warunkami kredytowania, będących istotnymi, by na światło dzienne nie wyszedł fakt wyłudzenia kredytu, a jednocześnie pomimo szeregu okoliczności przemawiających za koniecznością zweryfikowania u źródła zatrudnienia D. S. (1) w firmie (...) W. M. nie uczyniła tego, choć na piśmie potwierdziła dokonanie tego.

Jednocześnie zdaniem Sądu I instancji żaden dowód ze źródeł osobowych nie wskazywał miarodajnie i wprost na to, że oskarżona L. jako pracownica pokrzywdzonego banku musiała brać udział w wyłudzeniu kredytu na osobę D. S. (1) choćby w charakterze pomocnika osób współdziałających w popełnieniu tego przestępstwa.

Akurat w tym w pełni należało się zgodzić. Niczego istotnego w tej kwestii nie wniosły wyjaśnienia E. W., która przez całe postępowanie, podobnie jak J. L. (1), wypierała się również udziału w wyłudzeniu wspomnianego kredytu. Z kolei z wyjaśnień D. M. (1) oraz relacji R. T. i D. S. (1) wynikało jedynie tyle, iż rzeczywiście tak być mogło, co miała sugerować pierwszemu z nich E. W., z którą ten był w kontakcie. T. natomiast powtarzał to, co usłyszał od M., samemu też nie wchodził do banku. Obsługiwany zaś tam D. S. (1) wskazywał, że pracownica banku, z którą miał kontakt, a niewątpliwie musiała nią być oskarżona L., o tyle była zorientowana w temacie, że nawet nie dopytywała się o wysokość kredytu, którym ten był zainteresowany, choć jednocześnie twierdził, podobnie R. T., że na potrzeby rozmowy w banku musiał się nauczyć fikcyjnych danych o zatrudnieniu.

Pewności co do świadomego udziału J. L. (1) w wyłudzeniu kredytu wypowiedzi tychże z przesłuchanych osób jednak nie mogły dawać, kiedy zostało jednocześnie ustalonym, że E. W., która pozostawała w bezpośrednim kontakcie z oskarżoną, była jej nieformalnym pośrednikiem, mającym na celu podsyłanie potencjalnych klientów zainteresowanych ofertą banku, w tym kredytami. Co oczywiste musiała znać tę ofertę na tyle, aby choćby wstępnie przekonać do przyjrzenia się jej przez osoby, które byłyby gotowe z niej skorzystać. Wiedzę na jej temat przekazać zatem musiała E. W. oskarżona L., niewątpliwie żywnie zainteresowana skutecznością w sprzedaży produktów oferowanych przez zatrudniający ją bank. W tym kontekście niczym jednak dziwnym, jak też niepokojącym byłoby poinformowanie E. W. o warunkach ubezpieczenia kredytu, które miały sprawić, że wątpiący w swe możliwości płatnicze, bądź niepewni co do swego źródła dochodu, daliby się jednak zadłużyć w banku, na wypadek utraty zatrudnienia nie zostaliby bowiem z niespłaconym kredytem. Powszechnie przecież wiadomo, że w ten sposób w praktyce bankowcy przekonują do swoich produktów kredytowych, gdyż jest to działanie obliczone na zwiększenie ich sprzedaży, nierzadko też okazuje się skutecznym wedle modelu „najpierw weź kredyt, a potem zastanów się, na co przeznaczyć uzyskane w ten sposób środki”. Mieć zaś trzeba było również w polu widzenia okoliczności naprowadzone przez współpracowników oskarżonej z pokrzywdzonego banku (R. W., S. K.), z których wynikało, iż w krytycznym czasie był w nim nacisk na sprzedaż kredytów, a wiązało się z tym, pomimo dochowania wszelkich procedur, większe ryzyko udzielania tzw. złych kredytów. Tego rodzaju politykę późniejszy dyrektor oszukanego oddziału banku (...)T. K. nazwał rozdawnictwem pieniędzy. W związku z tym nie można wykluczyć, iż oskarżona przedstawiła E. W. warunki kredytowania w przeświadczeniu, iż działa w interesie zatrudniającego ją banku, a więc w celu zwiększenia sprzedaży jego produktów, na których ten zarabia, pośrednio też zyskują jego pracownicy, nie zaś, by przynajmniej przewidywać i godzić się z jego pokrzywdzeniem na skutek wyłudzenia kredytów. Natomiast jedynie jej nieformalny pośrednik, na zaangażowanie których miało być faktyczne przyzwolenie

przełożonych, wykorzystać miał pozyskaną w ten sposób wiedzę w niecnym celu, a więc dla wyłudzenia kredytu, korzystając przy tym z zaufania, jakim zapewne został obdarzony przez pracownika banku.

Rola E. W. jako pośrednika tłumaczyłaby też jej kontakt z oskarżoną w sprawach, które były związane ze sprzedażą produktów kredytowych pokrzywdzonego banku. Z tego względu za zrozumiałe musi uchodzić, że taki pośrednik później wspiera swoją osobą potencjalnych kredytobiorców, wykazuje nimi też zainteresowanie, a więc w pewien sposób angażuje się w udzielenie im kredytu. Stąd nie byłoby wcale aż takim dziwnym, że przed wizytą w banku D. S. (1) uprzedziłaby o niej oskarżoną, co więcej przekazałaby jej też informacje odnośnie wysokości kredytu, którym ten będzie zainteresowany, a także nawet pewne jego dane istotne z perspektywy oceny zdolności kredytowej, dociekałaby również precyzyjnie warunków, które powinien spełnić, aby uzyskać oczekiwane wsparcie finansowe, finalnie też interesowałaby się przebiegiem i wynikiem weryfikacji wniosku kredytowego. W szczególności takie zaangażowanie E. W. było do wyobrażenia, kiedy zostało ustalonym przez Sąd Rejonowy, że współdziałała w wyłudzeniu kredytu na osobę D. S. (1). Miała zatem interes, by swoją aktywnością zabezpieczyć powodzenie planu obliczonego na wyłudzenie kredytu na podstawie nieprawdziwej dokumentacji dotyczącej zatrudnienia i dochodów przyszłego kredytobiorcy.

Jednocześnie nie można być przekonanym, że prawidłowym było ustalenie, że oskarżona nieprawdnie zaświadczyła na piśmie, iż zweryfikowała zatrudnienie D. S. (1) w firmie (...) W. M..

W tym temacie na wstępie należy jednak zwrócić uwagę, że myli się apelujący obrońca J. L. (1), iż dokonanie owej weryfikacji na odwrocie dokumentu zaświadczenia o zatrudnieniu ograniczyło się do potwierdzenia numeru telefonu firmy (...) wskazanego w tym zaświadczeniu w bazie (...) S.A., a wyrażonego zapisem „Nr telefonu potwierdzony w (...) SA”. Oskarżona potwierdziła przecież, iż naniósł również tekst widoczny na owym dokumencie o treści: „Potwierdzono 12.05.2010”, sygnowany jej pieczęcią imienną i parafą (oryginał dokumentu w teczce kredytu na osobę D. S. (1)), który ewidentnie należy wiązać z pozytywnym zweryfikowaniem u źródła zatrudnienia D. S. (1) w firmie (...).

Nie mniej dostrzec należało, iż nie da się wykluczyć, że telefonicznie takowe zatrudnienie zostało jednak potwierdzone w dniu 12 maja 2010 r. przez oskarżoną, stąd też trudno w takiej sytuacji niekorzystne dla niej wnioski wysnuwać z faktu, że w postępowaniu sądowym starała się przekonać, iż rzechony zapis „Potwierdzono 12.05.2010” nie dowodził kontaktu telefonicznego z firmą(...).

Sąd Rejonowy na podstawie zabezpieczonych bilingów stwierdził, iż nie zostało wykonane połączenie z jednego z trzech numerów banku ((...), (...), (...)) na którykolwiek z numerów pracodawcy podany na zaświadczeniu o zatrudnieniu D. S. (1) ((...), (...)). Nie dostrzegł jednak, iż wykaz połączeń wychodzących z numeru (...) (k. 379) zawiera dwa połączenia na numer banku (...) (o godz. 11:49:56 trwające 216 sekund i o godz. 13:13:18 trwające 94 sekundy). Jednocześnie pamiętać należało, że wykaz połączeń przychodzących na numer (...) (k. 379v) zawierał jedynie połączenia, które doszły do skutku, pomijał natomiast próby połączeń. Nie można zatem było nie brać pod uwagę i takiej ewentualności, że w odpowiedzi na nieskuteczną próbę połączenia ze strony pracownika banku, nastąpił odzew ze strony firmy (...), której przedstawiciel po prostu oddzwonił i w ten sposób doszło do kontaktu pozwalającego pozytywnie zweryfikować oskarżonej zatrudnienie D. S. (1) u W. M.. Równie dobrze mogło to wymagać sprawdzenia danych, względnie kontaktu przedstawiciela firmy (...) z W. M., to tłumaczyłoby kolejne połączenie, tym bardziej, że wskazany wyżej numer podany w zaświadczeniu o zatrudnieniu D. S. (1) był zarejestrowany na E. M. – żonę W. M., który wedle Sądu Rejonowego był też zaangażowany w wyłudzenie kredytu (na prośbę E. W. przystawił pieczęć swojej firmy na oryginalnym druku zaświadczenia o zatrudnieniu z banku (...), w tym przypadku przed jego wypełnieniem oraz na drukach RMUA, które to dokumenty następnie przedłożone zostały oskarżonej), miał zatem i powód, by niezgodnie z prawdą potwierdzić zatrudnienie w swojej firmie w/w mężczyzny ubiegającego się o przedmiotowe wsparcie finansowe. Oczywiście nie można być pewnym, że tak było, ale jest to prawdopodobne, kiedy nie mogło też umknąć uwadze to, że akta kredytowe wskazywały, iż oskarżona przeprowadziła również weryfikację D. S. (1) w BIK-u i w związku z tym oświadczył jej na piśmie, że nie pobrał żadnego kredytu w (...). Z kolei w przypadku kredytu na osobę B. G., który wedle oskarżenia miał być wyłudzony w ten sam sposób w znacznej mierze przez te same osoby, w tym J. L. (1), która obsługiwać miała tego klienta, inna pracownica pokrzywdzonego banku (C. Ż. (1)) miała potwierdzić zatrudnienie w/w mężczyzny u współdziałającego w popełnieniu przestępstwa J. G.,

który w przedłożonych dokumentach figurował jako pracodawca wnioskującego o kredyt (k. 1283). Natomiast przy kredycie, o który miały się starać A. S. (1), wedle tegoż miałyby dojść do sytuacji, w której oczekiwano od niego uzupełnienia dokumentów. W przypadku pracownika banku, który miałby być „przychylnym” klientom podsyłanym przez E. W. i rezygnować z weryfikacji przedkładanych przez nich dokumentów, taka sytuacja nie powinna się być w ogóle przytrafić, a jeśli miała miejsce, nie powinna być ona sygnałem ostrzegawczym, na który osoby mające przybyć do K. wraz A. S. (1) zareagowałyby rezygnacją z ubiegania się o kredyt. Tak relacjonowali zaś R. T. i D. M. (1), co prawda wspominając też o telefonie ostrzegawczym, nie mniej nie identyfikując go z kimkolwiek z samego banku, czym sugerowane byłoby, że pochodziłby od E. W., pozostającej w kontakcie z bankiem i u źródła zapewne poinformowanej, że klient z jej polecenia nie był należycie dokumentacyjnie przygotowany. Oskarżona przesłuchiwana nie pamiętała po latach okoliczności związanych z procedurą udzielenia kredytu D. S. (1), potrafiła jedynie wskazywać, iż nie uchybiła w tym zakresie procedurom bankowym, nie zaprzeczała przy tym prawdziwości okazanych jej zapisów potwierdzających dokonanie weryfikacji zatrudnienia w/w mężczyzny w firmie (...). Prawdopodobieństwa dokonania owej weryfikacji, jak też w ogóle braku uświadamiania sobie przez oskarżoną, iż poprzez zaufanie, jakim miała darzyć E. W., mogła zostać najzwyczajniej wykorzystaną do wyłudzenia kredytu, nie sposób było odrzucić także i z tego powodu, że po latach, w obliczu postawionych jej zarzutów, pamiętała D. S. (1) jako niesolidnego klienta, wobec którego bank podejmował czynności windykacyjne, w tym pierwszym etapie przez nią samą. Wcale nie musi to być sytuacja tak nietypowa, jak zdawał się ją postrzegać Sąd Rejonowy, w szczególności gdy chodziło o klienta, który nie zapłacił żadnej raty, a z której to okoliczności ponadto wynikało, że mieliśmy doczynienia z przypadkiem nie wpisującym się w modus operandi, który także zdaniem Sądu I instancji udział w przestępstwie oskarżonej tłumaczył i do pewnego stopnia uzasadniał.

Już tylko z podanych względów nie sposób było pewnie ustalić, że oskarżona świadomie, jak przyjął to Sąd Rejonowy w zamiarze ewentualnym, swoim zachowaniem innym osobom ułatwiła popełnienie przestępstwa z art. 286 § 1 kk i art. 297 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. Prawdopodobną rysuje się bowiem też wersja, iż oskarżona zmyłona aktywnością jej nieformalnego pośrednika - E. W., która podesłała jej klienta, którego wniosek o kredyt wspierała swoją osobą, najzwyczajniej równie dobrze mogła wykazać się brakiem czujności przy dokonywanej weryfikacji. Co najwyżej jednak wynikałoby z tego niedochowanie reguł ostrożności wymaganych w danych okolicznościach, mających ze swej istoty nawet nie tyle zapobiec oszustwu popełnionemu na szkodę pracodawcy z wykorzystaniem stwierdzającej nieprawdę dokumentacji, co możliwie w największym stopniu zminimalizować ryzyko jego zaistnienia. Z natury rzeczy mogła natomiast przewidywać, że potencjalny kredytobiorca nie ma uczciwych zamiarów. Wówczas jednak zachowanie oskarżonej cechowałoby się nieumyślnością. Tymczasem karalnego pomocnictwa można się dopuścić jedynie umyślnie, choćby z zamiarem ewentualnym.

W takim układzie procesowym, nawet gdyby wersja przyjęta przez Sąd Rejonowy była prawdopodobniejsza, gdy konkurowały ze sobą warianty o pewnym stopniu prawdopodobieństwa, należało wybrać ten, który był dla sprawcy korzystniejszy. Do takiego postąpienia, czyli przyjęcia przynajmniej, że J. L. (1) co najwyżej na skutek niezachowania reguł ostrożności pozwoliła, by kredyt na osobę D. S. (1) został wyłudzony z zatrudniającego ją banku na podstawie nieprawdziwych dokumentów i okoliczności z nich wynikających, nie przewidywała tego jednak i nie godziła się na to, obliżowała reguła in dubio mitius, wynikająca wprost z zasady in dubio pro reo, o której mowa w art. 5 § 2 kpk.

Odniesienie się zatem w szerszym zakresie do zarzutów i twierdzeń zawartych w apelacji obrońcy oskarżonej L. stało się bezprzedmiotowym i należało poprzestać na uwzględnieniu podniesionych w niej uchybień w takim zakresie, w jakim pozwalało to na wydanie w instancji odwoławczej wyroku najdalej idącego z perspektywy interesów strony reprezentowanej przez skarżącego, czyli orzeczenia uniewinniającego od popełnienia czynu zarzucanego w pkt X aktu oskarżenia (opisanego w pkt IX części wstępnej wyroku).

Na marginesie powyższych wywodów, jedynie dla porządku, można jednak dodać, iż rzeczywiście treść zaświadczenia o zatrudnieniu, jak i towarzyszące procedowaniu wniosku kredytowego D. S. (1) zaangażowanie E. W. nie stanowiły wcale okoliczności, które bezwzględnie powinny były skłonić oskarżoną, jako rzetelnie wywiązującego się ze swoim obowiązkiem pracownika pokrzywdzonego banku, do zweryfikowania przywołanego dokumentu pod kątem prawdziwości zawartych w nim danych o zatrudnieniu i dochodach. Argumenty, jakie w tym zakresie przywołał

apelujący obrońca J. L. (1) zasadniczo musiały przekonywać. Skoro D. S. (1) wedle owego zaświadczenia miał być zatrudniony na stanowisku przedstawiciela handlowego, jego miejsce zamieszkania w R., a więc z dala od siedziby firmy (...) mieszczącej się w N., nie musiało wcale wzbudzać wątpliwości. Podobnie, ubieganie się o kredyt w K. mogło być rozwiązaniem korzystniejszym właśnie z racji miejsca faktycznego wykonywania obowiązków pracowniczych w danym czasie na podanym wyżej stanowisku, wymagającym przecież ze swej istoty od zajmującego je pracownika mobilności. Wykorzystany blankiet (druk) zaświadczenia o zatrudnieniu tłumaczył też, dlaczego mógł on zostać wypełniony trzema charakterami pisma. Część z danymi osobowymi potencjalnego kredytobiorcy wypełniał wnioskujący o kredyt, czyli pracownik. Kolejno miały być umieszczone dane o zatrudnieniu i jego warunkach, a także obciążeniach wynagrodzenia. W tym fragmencie zaświadczenie wypełniać miał pracodawca. Jest zaś do wyobrażenia, że kto inny wpisuje owe dane, a kto inny je potwierdza swoim podpisem i pieczętą, a przy okazji uzupełnia o numery telefonu do kontaktu dla banku. Da się też zrozumieć, dlaczego pracownik sygnowanej przez siebie zgody na udostępnienie bankowi swoich danych i ich weryfikację wraz z upoważnieniem dla pracodawcy do potwierdzenia danych zawartych w formularzu nie opatrzyłby tym samym środkiem pisarskim wymaganej jednocześnie adnotacji o miejscu i czasie złożenia tego oświadczenia. Mogło się tak stać przez zapomnienie, którego skutki nieco później zostałyby naprawione. W końcu rolę nieformalnego pośrednika powinno być podsyłać współpracującemu z nim bankowcowi osoby, które uchodzić będą potencjalnie za tzw. dobrych kredytobiorców, czyli zasadniczo zdolnych obsługiwać zadłużenie i gotowych to czynić.

Co do apelacji obrońcy oskarżonej E. W..

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu obrazy art. 424 § 1 pkt 1 kpk stwierdzić należy, iż był on ze wszelkich miar chybiony. Apelujący podnosząc go zdawał się przyznawać, że nie zaznajomił się z całością wywodów Sądu Rejonowego zawartych w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, względnie ich nie zrozumiał, bądź nie chciał zrozumieć. Nieporozumieniem jest odwoływanie się do fragmentu wspomnianego dokumentu sprawozdawczego, w którym zbiorczo przywołane zostały dowody, na których Sąd I instancji oparł poczynione ustalenia faktyczne, gdy jednocześnie w dalszej jego części tłumaczy precyzyjnie i najzupełniej zrozumiale dla każdego, komu nie jest obca treść zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w jakim zakresie i dlaczego poszczególne dowody oddziaływały na podstawę faktyczną wyroku, która ponadto w żadnym razie nie została przedstawiona w sposób ogólnikowy i lakoniczny, wręcz przeciwnie, wykazywała się dbałością o detale i drobiazgowością, również w zakresie ustaleń dotyczących kredytu udzielonego D. S. (1) i okoliczności, w jakich do tego doszło, a więc i roli, jaką odegrała E. W..

Co się z kolei dotyczy zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, wynikał zapewne z niezrozumienia również przez obrońcę E. W. istoty unormowań zawartych w art. 410 kpk, art. 7 kpk, art. 5 § 2 kpk i art. 4 kpk, którą szerzej już przedstawiono we wcześniejszym fragmencie niniejszego uzasadnienia, podobnie jak wytłumaczono w nim, kiedy skutecznie podważonymi mogą zostać ustalenia Sądu I instancji. Ponadto dał po sobie poznać, iż niespecjalnie orientuje się, na podstawie jakich dowodów i okoliczności z nich wynikających dowiedzionym został przez Sąd I instancji udział E. W. w wyłudzeniu kredytu na osobę D. S. (1). Bynajmniej nie były to li tylko rzekomo odosobnione wyjaśnienia D. M. (1), który miałby pomawiać E. W. rozgrywając w śledztwie swoją sprawą w nadziei na skorzystanie z dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary przewidzianego w art. 60 § 3 kk. Wyraźnie wskazał Sąd I instancji, iż były to również relacje R. T., jak też do pewnego stopnia D. S. (1). Dostrzegł przy tym, iż bez świadomego udziału oskarżonej w wyłudzeniu kredytu, D. M. (1), a w konsekwencji i R. T., nie mogliby przynajmniej zakładać, że wykorzystanym będzie mógł być dla ukrycia przestępstwa mechanizm ubezpieczenia kredytu na wypadek utraty pracy przez kredytobiorcę. Ich wiedza w tym zakresie musiała pochodzić od E. W., a pierwotnym jej źródłem była J. L. (1), która z przyczyn wyżej wskazanych zainteresowana mogła być jednak jej wykorzystaniem jedynie w celach promujących ofertę kredytową zatrudniającego ją banku dla zachęcenia, by z niej skorzystano. Z takim przeświadczeniem nie mogła się nią już jednak posługiwać oskarżona W., kiedy jednocześnie za jej sprawą w ręce oskarżonego M. trafić miał niewypełniony druk zaświadczenia o zatrudnieniu i druki RMUA opatrzone oryginalnymi pieczęciami firmy (...), następnie wykorzystane w procedurze kredytowej dla wykazania niezgodnie z prawdą zatrudnienia i dochodów D. S. (1), przy czym druk zaświadczenia o zatrudnieniu dopiero po jego uzupełnieniu o wymagane dane. Prawdopodobnie tym samym zostało stwierdzonym, że E. W. musiała zdawać sobie sprawę z przeznaczenia tych dokumentów, a także, że nie są lub nie

będą wypełnione treścią odpowiadającą prawdzie. W przeciwnym wypadku W. M. nie miałby powodów ograniczać się do podbicia owych druków oryginalnymi pieczęciami swojej firmy, w tym niewypełnionego zaświadczenia o zatrudnieniu, które bezsprzecznie w części dotyczącej danych pracownika i składanego przez niego oświadczenia uzupełnił i podpisał D. S. (1) (k. 2602), nie mający jakichkolwiek związków z firmą (...). Zaznaczenia jeszcze wymaga, iż na okoliczność pochodzenia tych dokumentów za niewiarygodne zostały uznane tłumaczenia W. M., a powody tego choćby w obliczu potwierzonego bilingiem kontaktu sms pomiędzy numerami należącymi do tego świadka i D. M. (1) w przeddzień udzielenia kredytu D. S. (1) (k. 442) musiały przekonywać o trafności rozumowania Sądu I instancji. Poza tym depozycje pochodzące od D. M. (1), także w zakresie, w jakim odnosiły się one do E. W., Sąd Rejonowy poddał wszechstronnej i wnikliwej ocenie, o której można powiedzieć, iż spełnia standard przewidziany w art. 7 kpk, nawet jeśli pewne towarzyszące jej stwierdzenia dotyczące zaangażowania J. L. (1) w wyłudzenie przedmiotowego kredytu i tłumaczące w związku z tym rolę, jaką odegrała w popełnieniu tego przestępstwa E. W., nie do końca z przyczyn wyżej naprowadzonych zyskały aprobatę Sądu odwoławczego. Postawa D. M. (1), w tym niechęć odpowiadania m.in. na pytania obrońcy E. W., jakkolwiek powodowała pewną trudność dla tego uczestnika postępowania w realizowaniu prawa do obrony przysługującego jego mandantce, nie stanowiła jednak tego rodzaju argumentu, który nakazywałby obciążające ją wypowiedzi w/w oskarżonego ocenić w całokształcie okoliczności sprawy jako niewiarygodne. Skarżący nie dostrzegł, iż D. M. (1) pierwotnej wersji odnośnie roli, jaką odegrała E. W., pozostał wierny także na etapie postępowania sądowego, kiedy nie mógł już liczyć na oczekiwane łagodniejsze potraktowanie, już wówczas nieuwzględnionym został bowiem wniosek Prokuratora o skazanie na uzgodnionych z nim warunkach w trybie art. 335 kpk. Tymczasem nawet wedle wnioskującego o to Prokuratora Daniel Malczewski nie zasługiwał na nadzwyczajne złagodzenie kary na podstawie art. 60 § 3 kk, co akurat nie może dziwić, jeśli uwzględni się czas i okoliczności, w jakich pojawił się w niniejszym postępowaniu w roli podejrzanego. Już wówczas obciążał go R. T., nie kryjący także zaangażowania innych osób, w tym E. W..

W konsekwencji nie wykazał skarżący, w czym Sąd I instancji uchybił zasadom logicznego rozumowania dochodząc na podstawie dowodów, które wprost obciążały E. W., do wniosków wskazujących na jej sprawstwo i winę. Tym samym należało zaaprobować rozstrzygnięcie w tym zakresie zawarte w pkt 16. Nie do podważenia była też w związku z tym ocena prawna czynu oskarżonej, który trafnie został zakwalifikowany jako występki z art. 18 § 3 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i art. 18 § 3 kk w zw. z art. 297 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk i art. 12 kk. Pozostała ona aktualną nawet w obliczu konieczności sięgnięcia z przyczyn na wstępie przywołanych po regułę intertemporalną z art. 4 § 1 kk.

Zarzut rażącej surowości kary o tyle zaś nie zasługiwał na uwzględnienie, że za zasadny, z przyczyn zaprezentowanych w dalszej części niniejszego dokumentu sprawozdawczego, oceniony został prokuratorski zarzut rażącej łagodności samoistnej kary grzywny i w następstwie tego wymierzoną została E. W. kara 10 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na dwuletni okres próby oraz kumulatywna grzywna w ilości 80 stawek dziennych, przy ustaleniu wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 20 złotych. Nie mniej przynajmniej w zakresie orzeczonej kary grzywny spełnił się postulat apelującego obrońcy E. W., by tego rodzaju kara została teź oskarżonej wymierzona w niższym rozmiarze, adekwatnym do jej możliwości płatniczych.

Uwzględnionym natomiast został zarzut sformułowany względem orzeczenia o kosztach z pkt 19 w zakresie odnoszącym się do E. W., którego istota, odczytana przy zastosowaniu art. 118 § 1 kpk, sprowadzała się do wytknięcia Sądowi I instancji tak naprawdę naruszenia art. 624 § 1 kpk mającego wpływ na treść wyroku wyrażającego się niezastosowaniem tego przepisu i zaniechaniem zwolnienia w/w oskarżonej od poniesienia kosztów sądowych, gdy ich uiszczenie byłoby dla niej zbyt uciążliwe ze względu na jej sytuację majątkową, zdrowotną i uzyskiwane dochody.

Rzeczywiście nie sposób się zgodzić z przekonaniem Sądu Rejonowego, iż także E. W. ze względu na wiek, stan zdrowia i możliwości zarobkowe jest w stanie owe koszty ponieść, a nie należały one przecież do symbolicznych. Związana z koniecznością ich uiszczenia uciążliwość determinowana była też wymierzoną oskarżonej samoistną karą grzywny (kwotowo wynosiła aż 12.000 złotych). Jakkolwiek kara ta się nie ostała, nie mniej na oskarżonej dalej ciąży obowiązek uiszczenia rodzajowo tożsamej kary w rozmiarze równym po przeliczeniu stawek dziennych kwocie 1.600 złotych. Poza tym już w Sądzie Rejonowym obrona przedłożyła dokument, z którego wynikało, że oskarżona W. licząca sobie obecnie 53 lata 4 maja 2016 r. była operowana na Oddziale (...), po której wymagała dalszego leczenia farmakologicznego w

szpitalu uniwersyteckim i na dzień 13 maja 2016 r. termin jej wypisu nie był znany (k. 2937). Ponadto sama oskarżona jeszcze w połowie 2014 r. deklarowała, iż faktycznie pozostaje na utrzymaniu córki, u której w firmie jest jedynie formalnie zatrudnioną na 1/8 etatu za wynagrodzeniem wynoszącym 200 złotych miesięcznie (k. 1343). Natomiast z systemu teleinformatycznego Ministra Finansów Sąd Rejonowy wiedział, iż w całym 2014 r. oskarżona na podstawie złożonego zeznania PIT-37 zadeklarowała dochód na poziomie 790 złotych (k. 2873). Podane okoliczności, które nawet częściowo się zdezaktualizowały na etapie postępowania odwoławczego w kierunku pogorszenia możliwości płatniczych E. W., od 23 sierpnia 2017 r. jest bowiem osobą formalnie bezrobotną bez prawa do zasiłku (k. 3419), nawet w obliczu posiadania przez w/w oskarżoną zawodu menedżera, skłoniły Sąd Okręgowy do zmiany pkt 19 zaskarżonego wyroku i zwolnienia jej po myśli art. 624 § 1 kpk od ponoszenia wydatków postępowania. Oczywiście chodziło w tym rozstrzygnięciu jedynie o wydatki wyłożone tymczasowo przez Skarb Państwa do momentu wydania wyroku przez Sąd I instancji. Co do opłaty za obie instancje, jak i wydatków postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy zobligowany był orzec odrębnie, gdyż nakazywał mu to art. 626 § 1 kpk i art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych.

Co do apelacji Prokuratora w odniesieniu do oskarżonych D. M. (1), J. L. (1) i E. W..

Zasadną była jedynie w zakresie zarzutu rażącej niewspółmierności kary wymierzonej E. W. za przestępstwo przypisane w pkt 16. Tego rodzaju zarzut podniesiony względem kary wymierzonej J. L. (1) w pkt 13 okazał się natomiast bezprzedmiotowy z racji uniewinnienia tejże oskarżonej od popełnienia przestępstwa zarzuconego w pkt X aktu oskarżenia. Nie dopuścił się z kolei Sąd Rejonowy błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięć uniewinniających: D. M. (1) z pkt 5 co do czynu z pkt III aktu oskarżenia, J. L. (1) z pkt 15 co do czynów z pkt XI i XII aktu oskarżenia oraz E. W. z pkt 17 co do czynów z pkt XIV i XV aktu oskarżenia.

Zdaniem Sądu odwoławczego wywody apelacji oskarżyciela publicznego w zakresie, w jakim kwestionował on uniewinnienie oskarżonych od wskazanych wyżej zarzucanych im czynów, sprowadzały się wyłącznie do polemiki z logicznymi ustaleniami Sądu Rejonowego. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd I instancji odniósł się bowiem do wszystkich okoliczności istotnych dla ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy w podanym zakresie. W pisemnych motywach zapadłego orzeczenia znajdują się rzeczowe argumenty odpierające tezy apelacji.

Tymczasem apelujący dogłębnej oraz wnikliwej analizie materiału dowodowego przeprowadzonej przez Sąd Rejonowy i zaprezentowanej w sposób klarowny i jasny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, przeciwstawił tak naprawdę własną wersję przebiegu zdarzeń, którą oparł wyłącznie na relacjach D. M. (1), R. T., J. G., B. G. i A. S. (1), przywołanych bez głębszej refleksji i z pominięciem szeregu innych okoliczności pozostających słusznie w zainteresowaniu Sądu I instancji, nie pozwalających za pewnik uznać, że nie tylko D. M. (1), R. T., J. G. i B. G. współdziałali w wyłudzeniu kredytu na dane tego ostatniego, ale również udział w tym mieć miały J. L. (1) i E. W. (odpowiednio zarzuty XII i XV aktu oskarżenia) oraz że w ogóle doszło do przestępnego usiłowania wyłudzenia kredytu na osobę A. S. (1), udział w którym, czy to w postaci sprawczej, czy choćby pomocnictwa, zarzucono w niniejszej sprawie D. M. (1) (zarzut III aktu oskarżenia), J. L. (1) (zarzut XI aktu oskarżenia) i E. W. (zarzut XIV aktu oskarżenia).

Dalsze rozważania należy zacząć od tego, iż nie jest prawdą, aby Sąd Rejonowy ustalił, że oskarżona L. pozostawała „w układzie” z E. W. i D. M. (1), który miał tym osobom przy zaangażowaniu jeszcze innych osób umożliwiać wyłudzenie kredytów z oddziału banku (...) w K., w którym zatrudnioną była J. L. (1). Z przyczyn wyżej naprowadzonych, do których w tym miejscu także należy odesłać, tego rodzaju ustalenie uznać należy za prawidłowe. Poza tym zbyt daleko idącym jest twierdzenie oskarżyciela publicznego, iż rzeczony „układ” z pracownicą banku, na który co prawda miała powoływać się E. W. wobec D. M. (1), a który równie dobrze mógł być jej wymysłem, względnie nadinterpretacją jej relacji z J. L. (1), dla której była nieformalnym pośrednikiem podsyłającym potencjalnych klientów na oferowane przez pokrzywdzony bank usługi, musiał rzeczywiście istnieć, by mogło dojść do zaplanowanych wyłudzeń kredytów. Przecież po temu prokurowano nieprawdziwą dokumentację wskazującą na zatrudnienie i dochody potencjalnych kredytobiorców. Ci też mieli uczyć się związanych z tym danych na potrzeby kontaktu z pracownikiem banku. W przypadku kredytu na B. G. wręcz bez udziału oskarżonej L. inna pracownica pokrzywdzonego banku w osobie C. Ż. (2) potwierdziła jego zatrudnienie u J. G. w rozmowie telefonicznej z tymże mężczyzną. Okoliczność tę potwierdził sam

J. G., który dostarczył też zaświadczenie o owym zatrudnieniu i za co m.in. też został już prawomocnie skazany w pkt 9 zaskarżonego wyroku. Nie dało się ponadto wykluczyć z przyczyn wyżej naprowadzonych, iż takiego potwierdzenia dokonała oskarżona L. co do zatrudnienia D. S. (1) u W. M.. W związku z tym przywołanego „układu” nie mogłoby też dowodzić wynagradzanie E. W. częścią środków uzyskanych z wyludzonych kredytów nawet wówczas, gdyby miała twierdzić wobec D. M. (1), iż częścią z należnej jej „provizji” musiałaby się dzielić z pracownicą banku. Równie dobrze byłby to dla niej argument za uzyskiwaniem dla siebie większych korzyści z udziału w procederze.

W ogóle z perspektywy powodów uniewinnienia J. L. (1) od popełnienia czynu zarzucanego w pkt X aktu oskarżenia argumentacja apelującego akurat w odniesieniu do teź oskarżonej słabła, z kolei wywody Sądu I instancji świadczące o braku podstaw do skazania jej za czyny z pkt XI i XII aktu oskarżenia zyskiwały na znaczeniu, wymownie wskazując, iż nie da się na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, nawet uznając za w pełni wiarygodne wyjaśnienia D. M. (1), R. T. oraz pozostałych osób, które z tymi mężczyznami współdziałały w wyludzeniach, a były skore na ten temat się wypowiedzieć, bez cienia wątpliwości stwierdzić, że J. L. (1) jako pracownica pokrzywdzonego banku musiała współdziałać w wyludzeniu kredytu na dane B. G. i próbie takiego wyludzenia na osobę A. S. (1). Nie da się bowiem wykluczyć, iż tylko takim było ich wyobrażenie, będące efektem informacji przekazywanych przez E. W.. O tym, iż nie musiała być ona w pełni szczerą względem D. M. (1), dla którego miała jakoby być pośrednikiem w kontakcie z pozostającym „w układzie” pracownikiem banku, aktualnymi pozostają obszernie wywody zaprezentowane powyżej dla uzasadnienia uniewinnienia J. L. (1) od czynu zarzucanego jej w pkt X aktu oskarżenia, choć warto je uzupełnić i o ten argument, że to E. W. miała się pochwalić oskarżonemu M. owym układem i z tego miał się dopiero zrodzić pomysł na wyludzanie kredytów. Sugerowałoby to li tylko przychyłność J. L. (1) wobec klientów podsyłanych przez E. W., opartą na zaufaniu, ale już nie koniecznie musiało świadczyć o akceptacji, czy przewidywaniu i zgodzie na dokonywanie wyludzeń kredytów na szkodę zatrudniającego banku, a przez to oddziaływanie negatywne na jego wynik, tym samym i korzyści dla owej pracownicy płynące ze stosunku pracy.

Co do kredytu na osobę A. S. (1) w ogóle Sąd Rejonowy miał wątpliwości, czy podjęta w celu jego uzyskania aktywność wynikająca z relacji R. T., D. M. (2) i w/w mężczyzny, o ile rzeczywiście miała miejsce, czego w najmniejszym stopniu nie potwierdzała dokumentacja z banku, w tym dane uzyskane z systemu informatycznego A., wprowadzane tam przy okazji kontaktu z klientem wykazującym skonkretyzowane zainteresowanie kredytem, a z czym też wiązana była daleko idąca niepewność, przeszła z fazy niekaralnego przygotowania do fazy usiłowania popełnienia przestępstwa, względnie iż nie odstąpiono dobrowolnie od dokonania, co też wykluczało ukaranie zgodnie z art. 15 § 2 kk. Nie jest tym samym prawdą, że Sąd Rejonowy identycznie ocenił ten przypadek z kredytem na dane B. G..

Zostało zbagatelizowane przez apelującego, co trafnie dostrzegł i zaakcentował Sąd Rejonowy, że osoby, które wypowiadały się na temat kredytu na dane A. S. (1) w swych relacjach nie przywiązywały wagi do szczegółów, podawały informacje ogólnikowe, zmieniały swoje wypowiedzi. Okoliczności rzekomej wizyty A. S. (1) w banku i przebieg zdarzeń były zresztą przedstawiane przez te osoby w zupełnie inny sposób. Informacje te były przy tym niespójne z procedurami obowiązującymi w banku. Gdyby dokumenty zostały złożone, to musiałby być ślad po ich złożeniu w banku, a takowego brak. Nie sposób zaś byłoby tego tłumaczyć działaniem J. L. (1) zmierzającym do ukrycia wizyty w/w mężczyzny, już choćby z tego względu, że chodzić miało o dane wprowadzone do systemu informatycznego, a nie wspominając tego, że nie zostało dowiedzionym w sprawie jej pozostawanie „w układzie”. Relacja A. S. (1) z postępowania przygotowawczego, którego z powodu jego śmierci nie udało się przesłuchać w postępowaniu sądowym, nie dawała jasnej odpowiedzi na pytanie, jak dokładnie miała przebiegać jego wizyta w banku. W szczególności nie wiadomo z niej, czy złożył jakieś dokumenty i jakie, czy też jedynie rozmawiał z pracownikiem banku. Nie ma żadnego dowodu, że posłużył się wtedy zaświadczeniem o zatrudnieniu i zarobkach w firmie (...). Stąd równie dobrze mogła mieć informacyjny charakter, a jeśli nawet zdążył wyrazić konkretne zainteresowanie kredytem, w obliczu informacji o niekompletności dokumentacji, którą miał dysponować, najzwyczajniej mógł zrezygnować z dalszego starania się o to wsparcie finansowe, nieprzygotowany zapewne na zaistniałą niedogodność. Wyjaśnienia A. S. (1) nie pozwalają natomiast wykluczyć, iż tego rodzaju jego decyzja, będąca wyrazem jego własnej woli i do podjęcia której żadne okoliczności zewnętrzne nie musiały go wcale przymusić, wyprzedziła telefon ostrzegawczy, który otrzymać miał D. M. (1) zapewne od E. W..

Stąd, gdy nie sposób było pewnie i precyzyjnie ustalić, co się wówczas wydarzyło, w wyniku prawidłowo zastosowanego art. 5 § 2 kpk i wynikającej z niego reguły in dubio pro reo za słuszne uchodzić musiało uniewinnienie również oskarżonych M. i W. od usiłowania wyłudzenia kredytu na dane A. S. (1).

Jeśli chodzi zaś o powody uniewinnienia E. W. od udziału w wyłudzeniu kredytu na B. G., bowiem kwestia uwolnienia oskarżonej L. od odpowiedzialności karnej również w tym zakresie została w istocie omówiona i zamknięta powyżej, apelujący tak naprawdę w przypadku tego kredytu obstawał wciąż przy istnieniu „układu”, którego wyrazem miał być kontakt telefoniczny W. z M. informujący o pomyślnym przebiegu weryfikacji wniosku kredytowego, na okoliczność którego w śledztwie wyjaśnił R. T.. Pomijając już „układ” z udziałem J. L. (1), nie chciał jednak dostrzec oskarżyciel publiczny, iż Sąd Rejonowy wyraził niepewność, czy aby właśnie pierwotne twierdzenia R. T. odnośnie kredytu na B. G. w takim szczególe, jak telefon E. W. do D. M. (1), w obliczu jego późniejszych zeznań z postępowania sądowego oraz wypowiedzi B. G., który na ten fakt nie wskazywał, jak też w zestawieniu z relacją oskarżonego M., który akurat w przypadku tego kredytu nie potwierdził swych kontaktów „z ludźmi z K.”, rzeczywiście musiały stanowić miarodajne potwierdzenie zaangażowania E. W. w wyłudzenie tego kredytu. Zauważonym zostało przecież również, iż twierdzenia R. T., w wielu innych aspektach dotyczących szeroko rozumianego proceduru wyłudzeń kredytów, który wedle choćby relacji A. D. wcale nie miał się ograniczać li tylko do zatrudniającego J. L. (1) oddziału banku (...), za w pełni szczerze uchodzić nie musiały, a przynajmniej uprawnionym było powątpiewać, czy był on w stanie choćby wszystkie te sytuacje z wypadami do K. dobrze spamiętać i po czasie śledczym opisać. Do pomyślenia, jak i wyobrażenia w realiach sprawy było natomiast, że M. z T. zaangażowali słupa i najzwyczajniej bez oglądania się na E. W. podjęli się wyłudzenia kredytu w miejscu, które już wcześniej mieli „sprawdzone”. Przecież do tego posłużył J. G. i jego firma, potwierdzający zatrudnienie słupa, również w kontakcie z pracownikiem banku, a to w istocie wystarczyło, żeby pomyślnie przejść procedurę weryfikacji wniosku kredytowego. W tym też przypadku weryfikującą zatrudnienie okazała się C. Ż. (1). Nawet więc jeśli sam wniosek opracowywała J. L. (1), sugerowałyby to, iż nie musiał być on „pilotowany” czy też „wspierany” osobą E. W.. Poza tym im mniej osób zaangażowanych w wyłudzenie, tym przynajmniej teoretycznie mniej głów, z którymi uzyskanymi korzyściami należałoby się podzielić.

Przy takiej ocenie wypowiedzi R. T., która uwzględniała całokształt okoliczności sprawy, jak też zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego, tym samym pozostawała pod ochroną art. 7 kpk, gdy jednocześnie nic wprost obciążającego E. W. w odniesieniu do kredytu na B. G. nie wynikało z wyjaśnień owego słupa, jak też wyjaśnień D. M. (1), nie mogło więc też dziwić uniewinnienie w/w oskarżonej od popełnienia czynu zarzucanego jej pkt XV aktu oskarżenia.

Rację miał natomiast Prokurator, że kara samoistnej grzywny w ilości 300 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 40 złotych wymierzona E. W. za udział w wyłudzeniu kredytu w kwocie 40.000 złotych na osobę D. S. (1) w postaci zjawiskowej pomocnictwa była niewspółmiernie łagodną i w to stopniu rażącym.

Dla porównania J. G. za współudział w wyłudzeniu kredytu też w kwocie 40.000 złotych, gdzie jego rola wydawała się mimo wszystko co najwyżej porównywalną do zaangażowania E. W. w wyłudzenie jej przypisane, nawet jeśli czyn, za który został on skazany, zakwalifikowano jako popełniony w postaci współsprawstwa z innymi osobami, wymierzoną została kara 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat próby oraz kumulatywna grzywna w ilości 100 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 30 złotych.

Nie sposób zaś takiego surowszego potraktowania J. G. względem tego, które spotkało oskarżoną W., dotychczas niekaraną, wytłumaczyć wyłącznie jego jednokrotną karalnością za przestępstwo z art. 291 § 1 kk w roku 2015.

Można zatem rzec, iż Sąd Rejonowy popadł w wewnętrzną sprzeczność orzekając nieporównywalne kary wobec oskarżonych, co do których zachodziły zasadniczo mocno zbliżone okoliczności mające wpływ na jej wymiar. W przypadku oskarżonej W. wręcz można się było doszukać nasilenia okoliczności obciążających, jeśli się uwzględni, iż to ona miała zainspirować D. M. (1) do wyłudzenia kredytu, w którym następnie dość aktywnie uczestniczyła, wspierając w różnoraki sposób bezpośredniego wykonawcę. Zdawał się przy tym Sąd Rejonowy nie doceniać

ogólnoprewencyjnego celu kary zbyt wielką wagę przywiązując do swoich odczuć związanych z warunkami i właściwościami osobistymi cechującymi E. W.. Trafnie dostrzegł to apelujący.

Oczywiście nie można było tracić z pola widzenia jednak tego, że inaczej jak oczekiwał w akcie oskarżenia Prokurator, E. W. skazana została ostatecznie za przestępstwo popełnione w postaci zjawiskowej pomocnictwa, ze swej istoty cechujące się mniejszym ładunkiem społecznej szkodliwości od postaci sprawczych.

Z tego też względu korygując orzeczenie o karze wobec E. W. Sąd Okręgowy ukształtował je adekwatnie do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego jej czynu oraz stopnia winy, a także w zamiarze zrealizowania celów wychowawczych i prewencyjnych kary, dążąc przy tym do zachowania tzw. wewnętrznej sprawiedliwości wyroku. Stąd wymierzoną została oskarżonej kara 10 miesięcy pozbawienia wolności oraz kumulatywna grzywna w ilości 80 stawek dziennych. Ustalając wysokość jednej stawki dziennej na poziomie bliskim minimum miał na względzie Sąd Okręgowy aktualną sytuację życiową i majątkową oskarżonej, wedle której jej możliwości płatnicze nie rysują się zbyt optymistycznie. Nie mniej nie są tego rodzaju, by w ogóle uniemożliwiały jej uiszczenie grzywny, względnie jej egzekucja byłaby bezskuteczną. Ma przecież zawód, a aktualny wiek i stan zdrowia nie zamykają przed nią możliwości pozyskania jakiegokolwiek zatrudnienia, a przynajmniej nie ma podstaw, by twierdzić z całą mocą przeciwnie. Powinna natomiast oprócz samego faktu skazania ponieść realną dolegliwość, gdy jednocześnie za uzasadnione należało uznać zastosowanie dobrodziejstwa instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary względem orzeczonej wobec niej kary pozbawienia wolności. Daje bowiem oskarżona gwarancję, iż więcej w konflikt z prawem karnym nie popadnie, o czym musi przekonywać, iż poza przypadkami podlegającymi osądowi w niniejszej sprawie z przed przeszło 7 lat, ani wcześniej, ani później nie popełniła żadnego innego przestępstwa. Z tego też względu za wystarczającą uznano minimalny dwuletni okres próby.

Co do kosztów

Uniewinnienie oskarżonej L. skutkować musiało po myśli art. 632 pkt 2 kpk obciążeniem Skarbu Państwa kosztami procesu w tej części, a więc związanymi z tym rozstrzygnięciem wydatkami postępowania w obu instancjach oraz kosztami ustanowienia przez nią w sprawie obrońcy z wyboru, ustalonymi z uwzględnieniem przedłożonej faktury na kwotę 6.150 złotych (k. 2769), dotyczącej jednak jedynie postępowania przed Sądem I instancji.

W związku zaś z tym, że w istocie nieuwzględnionymi zostały środki odwoławcze wywiedzione przez obrońców D. M. (1) i E. W. oraz Prokuratora, najdalej idące zarzuty uznane zostały bowiem za niezasadne, tak wskazani oskarżeni, jak i Skarb Państwa powinni ponieść koszty sądowe postępowania odwoławcze stosownie do swego udziału sprawie (art. 636 § 1 i 2 kpk). Co do zasady wedle tej reguły orzekł więc Sąd Okręgowy obciążając stosownie wydatkami oraz wymierzając opłaty, z tą jedną modyfikacją, iż z przyczyn dla których zmienił pkt 19 zaskarżonego wyroku wobec E. W., za uzasadnione uznał po myśli art. 624 § 1 kpk zwolnić tą oskarżoną również od kosztów sądowych za postępowanie drugoinstancyjne, w tym od opłaty za obie instancje.